

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŁÓDŹ, WTOREK, 27 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 175

## Klasa robotnicza Łodzi wita Święto Odrodzenia nowymi sukcesami produkcyjnymi

Czyn Lipcowy poręba załogi robotnicze naszych fabryk, wywołując nową falę zobowiązań produkcyjnych i socjalnych, mobilizując klasę robotniczą do większych, wydajniejszych wysiłków.

Załoga PZPW im. Waryńskiego (PZPW Nr 1) na uroczystym zebraniu zobowiązała się przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. W myśl zobowiązań przedziałnia wykona plan w pierwszej połowie lipca w 112 procentach, tkalnia — w 101 proc., wykończalnia — w 112 proc. Robotnicy postanowili dla uczczenia Święta Odrodzenia uruchomić suchą karbonizację. Popierając inicjatywę tkaczek z PZPB im. Dubois, 5 tkaczy zobowiązało się przejść z obsługi jednego krosna na obsługę 2 krosien, zapoczątkowując w ten sposób od nowa ruch wielowarsztatowy, na terenie zakładów.

W tych dniach brigada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego (Elektrownia Łódzka), jako pierwsza podjęła zobowiązania w celu uczczenia doniosłej rocznicy Manifestu PKWN.

Brigada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1, w odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, po rozpatrzeniu przebiegu remontów, zobowiązała się wykonać w terminie do

10 lipca br., remont kotła o wydajności 65 ton na godzinę.

W ramach robót przeprowadzony zostanie kapitalny remont rusztów, przegrzewacza oraz wymiana tylniej ściany kotła. Brigada złożyła przyrzeczenie, że dołoży wszelkich wysiłków, aby wykonać swe zobowiązania w terminie.

W tych dniach odbędą się zebrania innych brigad Wytwórni, na których powzięte zostaną dalsze zobowiązania.

Robotnicy PZPW im. Bardowskiego podjęli wiele zobowiązań socjalnych. Postanowili wyremontować ambulatoria we wszystkich oddziałach, pralnie odzieżowe, wyremontować dachy, za

instalować sygnalizację świetlną i dźwiękową na oddziale G, wybielić klatki schodowe, przebudować portiernię na oddziale D. Brigada remontowa zobowiązała się przeprowadzić generalny remont i oddać do użytku na dzień 22 czerwca 2 folusze. Ośmiu tkaczy z oddziału B PZPB im. Bardowskiego postanowiło w celu uczczenia VI rocznicy uchwalenia Manifestu PKWN przejść na obsługę 2 krosien kortowych.

Głęboki oddźwięk znalazł Czyn Lipcowy wśród robotników wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego. Opierając się na wynikach produkcji osiągniętych w I półroczu, załoga PMT zobowiązuje się przekroczyć plan na II półrocze o 3 procent, dając ponadplanową produkcję wartości 134 milionów złotych.

Załoga oddziału technicznego Wytwórni postanawia wykonać we własnych warsztatach i w ramach planu zatrudnienia potrzebne do produkcji koła zębate do maszyn „Standard”.

Poza tym robotnicy zobowiązują się w II półroczu bieżącego roku zaoszczędzić na zużyciu bibuлки papierosowej około półtora miliona złotych.

Czyn Lipcowy podejmują również robotnicy województwa łódzkiego. Onegdaj odbyło się uroczyste zebranie załogi PZPW Nr 30 w Zgierzu. Odpowiadając na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór robotnicy PZPW Nr 30 zobowiązali się skrócić czas godzin postojowych, osiągając w ten sposób produkcję na sumę ponad 8 milionów złotych oraz podnieść o 3 procent ilość towarów pierwszego gatunku.

W imieniu pracowników wydziału ruchu tow. Obrada złożył zobowiązanie zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych — co da do końca roku przeszło 120 tysięcy złotych oszczędności. Przewodnicza pracy tow. Mucha uroczystie przyrzekła, że przewodniczący PZPW Nr 30 dołożą wszelkich starań, by Święto Odrodzenia powitać nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Zebrań załogi przeksztalciło się w manifestację pokojową, spontaniczną owację na cześć Pokoju, na cześć towarzysza Bieruta i towarzysza Stalina.

### Plany półroczne wykonane przed terminem

Każdego dnia otrzymujemy od naszych korespondentów oraz od poszczególnych załóg radosne meldunki o wykonaniu półrocznych planów produkcyjnych.

Tak więc korespondent tow. Zdrojewski podaje nam, że załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łódź-Południe, tkalnia Nr 3 wykonała plan półroczny w dniu 20.VI.1950 r.

Łódzkie Zakłady Cewek Przędzalniczych meldują, że plan półroczny wykonano na 15 dni przed terminem.

Otrzymaliśmy też zawiadomienie od załogi wykończalni PZPB im. Marchlewskiego. Wykończalnia spośród wszystkich oddziałów

produkcyjnych zakładu wykonała pierwszą swą plany produkcyjne w dniu 22 czerwca br.

Tow. Olkusz z PZPW im. Wiosny Ludów (Nr 39) informuje nas o poważnym sukcesie produkcyjnym, który osiągnęła załoga przedziałni. Plan półroczny został wykonany tu już w dniu 1 czerwca. Tkalnia wypełniła swój plan w dniu 22 czerwca.

Tow. Olkusz podkreśla, iż tak poważne osiągnięcia produkcyjne załoga zawiadcząca przede wszystkim szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym uczestniczy prawie cała załoga zakładu.

## Prowokacyjny atak wojsk marionetkowego rządu Południowej Korei przeciwko Korei Północnej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS cytując następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podany przez rozgłoszenie w Pheńjan:

Dnia 25 czerwca r. b. rano wojska (zw. obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei) rozpoczęły nagle natarcie na terytorium Korei Północnej wzdłuż całej linii równoleżnika 38.

Po nieoczekiwanym zaatakowaniu Północnej Korei, przeciwnik warginalny na terytorium północno-koreańskie na 1-2 km w głąb na północ od równoleżnika 38 w rejonie na zachód od Hladu oraz w rejonach Kymezon i Czeryon. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydało oddziałom obrony Republiki rozkaz odparcia ataków przeciwnika, który warginalny na terytorium Korei Północnej.

W obecnej chwili wojska obrony Republiki prowadzą zaciekłe walki obronne, stawiając przeciwnikowi energiczny opór. W rejonie Janiana oddziały obrony Republiki odparły ataki przeciwnika, który warginalny na terytorium Korei Północnej.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Republiki, by ostrzegło władze marionetkowego rządu Południowej Korei, że w wypadku jeśli nie zaprzestaną one natychmiast swych awanturniczych działań wojennych w rejonie równoleżnika — 38, podjęte zostaną stanowcze kroki dla rozbięcia przeciwnika, a władze południowokoreańskie poniosą wówczas pełną odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z tych awanturniczych działań wojennych.

W następnym swym komunikacie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej donosiło:

W następstwie zaciekłych bojów obronnych przeciwko tzw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei, która o świcie dnia 25 czerwca br. rozpoczęła na północ od równoleżnika 38, wzdłuż całej linii równoleżnika, nagle natarcie na terytorium północno-koreańskie, oddziały obrony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powstrzymały natarcie przeciwnika. Współdziałając z jednostkami Armii Ludowej, oddziały obrony Republiki odparły całkowicie nieprzyjaciela, który przedarł się na północ od równoleżnika 38, i przesyła do przeciwnatarcia. W dniu 25 czerwca Armia Ludowa i od

działy obrony Republiki w wielu punktach przekroczyły równoleżnik 38 i posunęły się na 5-10 km w głąb terytorium na południe od równoleżnika.

Walki trwają.

KIM IR-SEN NA CZELE KOMITETU WOJENNEGO LUDOWEJ KOREI

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Pheńjanu, że odbyło się tam posiedzenie stałego komitetu Najwyższej Rady Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zapadła doniosła uchwała, w której czytamy m. in.:

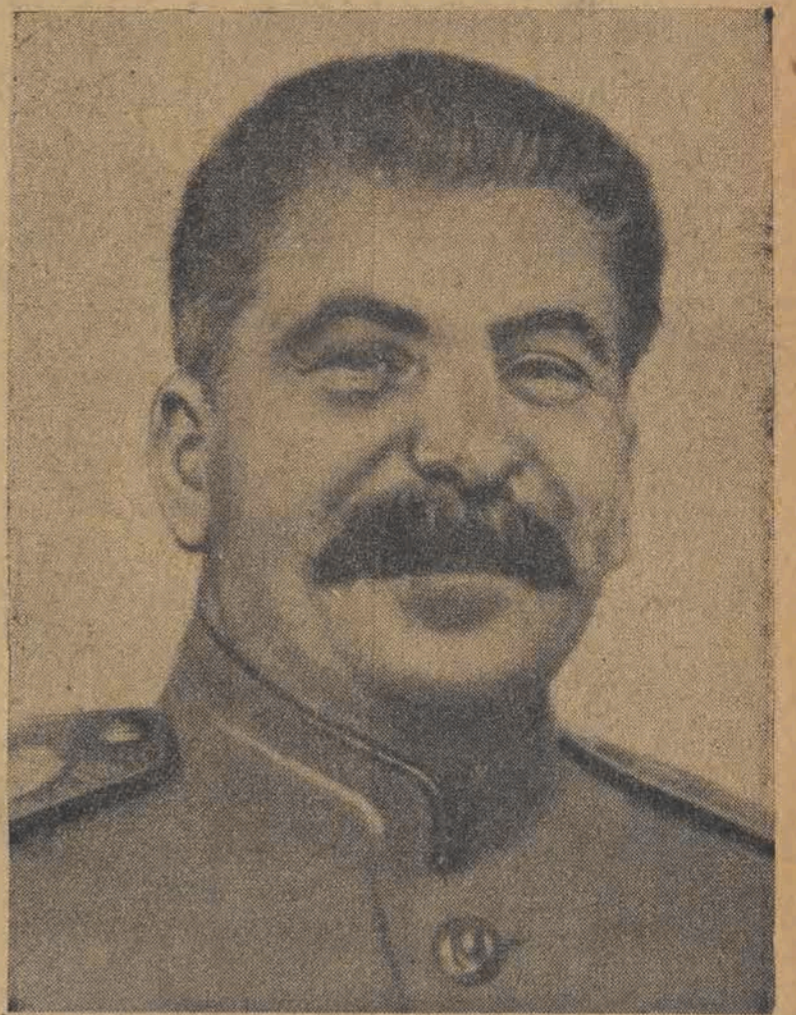
Rząd marionetkowy Li Syn-mana zaatakował terytory Korei Północnej. Wytworzyło to niezwykle napiętą sytuację w naszym kraju. Dążąc do szybkiej mobilizacji narodu na terenie całego kraju w celu zlikwidowania band Li Syn-mana, który rozpętał wojnę domową, postanowiliśmy utworzyć Komitet Wojenny, którego przewodniczącym mianowany został KIM IR-SEN. Całą władzę w kraju przejmie Komitet Wojenny.

WOJSKA LUDOWEJ KOREI ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SEULU

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei Północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Korei Południowej ewakuują w nieładzie półwysep Ondzin. Miasto Kalson zostało zajęte przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - Czun.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że prasa japońska podaje, iż 7 dywizja i 2 dywizja armii południowo-koreańskiej zostały rozbite i w popłochu cofają się w kierunku Seulu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje dnia 26 czerwca wieczorem, że wojska północno-koreańskie dotarły do lotniska Kimpo, znajdującego się w odległości 12 km od Seulu, gdzie słyszy się odgłosy strzałów. Nad miastem pojawił się samolot północno-koreański, który zrzucił ulotki, wzywając ludność do zachowania spokoju.



5 lat temu, 27 czerwca 1945 roku, Wodzowi Naczelnemu wszystkich sił zbrojnych ZSRR JOZEFOWI STALINOWI, nadano najwyższy tytuł wojskowy — GENERALISSIMUSA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W dzień przedtem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nagrodziło Józefa Stalina drugim orderem „Zwycięstwa” za wyjątkowe zasługi w dziele zorganizowania sił zbrojnych Związku Radzieckiego i za umiejętne kierowanie nimi w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Za dowodzenie Armią Czerwoną w ciężkich chwilach obrony Związku Radzieckiego i jego stolicy Moskwy, za wyjątkową odwagę i stanowczość wykazaną podczas kierowania walką z hitlerowskimi Niemcami nadano Józefowi Stalinowi miano bohatera Związku Radzieckiego i wręczył order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Akty te były wyrazem bezgranicznej wdzięczności całego narodu radzieckiego dla wielkiego wodza, który spokojnie i nieustraszenie, z niezachwianą wiarą w słusność sprawy, prowadził go do walki i zwycięstwa.

Imię Stalina było sztandarem, wokół którego cały naród radziecki skupił się i zjednoczył w ciężkich latach wojny. Z imieniem Stalina szli w bój bohaterscy żołnierze radziecy, absolutnie pewni, że pod kierownictwem Stalina obronią ojczyznę i rozgromią wroga.

Stalin natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy walczyli i pracowali nie szczędząc sił. Najgłębszy sens swoich ofiar znajdowali w prostych, mądrych słowach stalinowskich.

Słowa Stalina były natchnieniem dla wszystkich ludów, walczących o wolność przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Z nich czerpała wiarę klasa robotnicza i ludzie pracy, one dodawały sił do wytrwania partyzantom i partyzantom we wszystkich krajach Europy.

Stalin stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrożniejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli postachem wroga. Z genialną przenikliwością odkrywał Stalin plany wroga i obracał je w niewybitych, w których wojskami radzieckimi kierował Towarzysz Stalin stanowiąc najwybitniejszą wadyr sztuki wojennej.

Z tą samą genialną przenikliwością ujawnia Towarzysz Stalin obecnie zbrodnicze plany wrogów pokoju. Jednocześnie Towarzysz Stalin udowodnił, że „zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Stalin jest niezłomnym chorążym sprawy pokoju na świecie. Prości ludzie wszystkich krajów wiedzą o tym i żywią dla Stalina uczucia bezgranicznego zaufania i miłości. Cała postępową ludzkość obchodzą jako wielkie święto 70-lecie jego urodzin.

Stalin na czele światowego obozu pokoju, Stalin wskazujący narodom drogę do wywalczenia trwałego pokoju, to rękojmią zwycięstwa, to pewność, że pokobi zwycięży wojnę, to gwarancja niezawisłości i bezpieczeństwa narodów.

## Rola i zadania Związku Literatów Polskich

### Dyskusja nad referatem L. Kruczkowskiego

W trzecim dniu zjazdu literatów referat o zadaniach Związku Literatów Polskich wygłosił Leon KRUCZKOWSKI.

W dyskusji nad referatem głos zabierali Jerzy ANDRZEJEWSKI, Stefan OTWINOWSKI, Wacław KUBACKI i delegat Związku Pisarzy Ukraińskich Lubomir DMITERKO, który podkreślił ścisły związek jaki istnieje między treścią i formą twórczości literackiej.

Mówca zapoznał następnie zebranych ze strukturą organizacyjną Związku Literatów Ukraińskich, przedstawiając szczegółowo kompetencje i technikę pracy poszczególnych komisji, sekcji i innych komórek organizacyjnych.

Na zakończenie posiedzenia przed południowym odbyło się wręczenie Marianowi Jaehimowiczowi nagrody w wysokości 75 tys. zł. za najlepszy przekład poezji Petoseffego. Nagroda ta ufundowana została w wykonaniu umowy kulturalnej polsko-węgierskiej, przewidującej przyznanie dorocznej nagrody za najlepszy przekład utworów literatury węgierskiej na język polski.

Wręczenia nagrody dokonał wicecemin. Sokorski.

Po przerwie obiadowej przemówienie powitalne wygłosił delegat powiatowy pisarzy francuskich Tristan TZARA.

W toku obrad nadeszła depesza z pozdrowieniami dla zjazdu od prezydium Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich.

Po sprawozdaniu z działalności Związku, złożonym przez Ewę Szelburg-Zarembinę, kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem i nad referatem Leona Kruczkowskiego.

W następnym swym komunikacie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Demokratycznej donosiło:

W następstwie zaciekłych bojów obronnych przeciwko tzw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu Południowej Korei, która o świcie dnia 25 czerwca br. rozpoczęła na północ od równoleżnika 38, wzdłuż całej linii równoleżnika, nagle natarcie na terytorium północno-koreańskie, oddziały obrony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powstrzymały natarcie przeciwnika. Współdziałając z jednostkami Armii Ludowej, oddziały obrony Republiki odparły całkowicie nieprzyjaciela, który przedarł się na północ od równoleżnika 38, i przesyła do przeciwnatarcia. W dniu 25 czerwca Armia Ludowa i od

działy obrony Republiki w wielu punktach przekroczyły równoleżnik 38 i posunęły się na 5-10 km w głąb terytorium na południe od równoleżnika.

Walki trwają.

KIM IR-SEN NA CZELE KOMITETU WOJENNEGO LUDOWEJ KOREI

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Pheńjanu, że odbyło się tam posiedzenie stałego komitetu Najwyższej Rady Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zapadła doniosła uchwała, w której czytamy m. in.:

Rząd marionetkowy Li Syn-mana zaatakował terytory Korei Północnej. Wytworzyło to niezwykle napiętą sytuację w naszym kraju. Dążąc do szybkiej mobilizacji narodu na terenie całego kraju w celu zlikwidowania band Li Syn-mana, który rozpętał wojnę domową, postanowiliśmy utworzyć Komitet Wojenny, którego przewodniczącym mianowany został KIM IR-SEN. Całą władzę w kraju przejmie Komitet Wojenny.

WOJSKA LUDOWEJ KOREI ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SEULU

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei Północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Korei Południowej ewakuują w nieładzie półwysep Ondzin. Miasto Kalson zostało zajęte przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - Czun.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że prasa japońska podaje, iż 7 dywizja i 2 dywizja armii południowo-koreańskiej zostały rozbite i w popłochu cofają się w kierunku Seulu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje dnia 26 czerwca wieczorem, że wojska północno-koreańskie dotarły do lotniska Kimpo, znajdującego się w odległości 12 km od Seulu, gdzie słyszy się odgłosy strzałów. Nad miastem pojawił się samolot północno-koreański, który zrzucił ulotki, wzywając ludność do zachowania spokoju.

### Niemiecka delegacja rządowa opuściła Budapeszt

BUDAPESZT (PAP). — Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła w poniedziałek rano Budapeszt, udając się w drogę powrotną do Berlina.

Na lotnisku delegację zegnali członkowie rządu i prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej z ambasadorem radzieckim Kisielewem na czele oraz liczne delegacje fabryk budapeszteńskich.

### Nie ustają titowskie prowokacje na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że 19 bm. o godz. 15 w rejonie pogranicznego znaku nr 19 patrol jugosłowiański przeniknął na 100 m w głąb terytorium albańskiego. Albańska straż graniczna zmusiła titowskich do wycofania się. Raniony został jeden żołnierz jugosłowiański.

20 bm. o godz. 10 w rejonie pogranicznego znaku nr 18 żołnierz jugosłowiański w towarzystwie trzech psów policyjnych przekroczył granicę albańską, lecz w 50 m od granicy zmuszony został przez ogień albańskiej straży granicznej do wycofania się na terytorium jugosłowiańskie. Wbrew wielokrotnym protestom Albańscy titowcy kontynuują swe prowokacje graniczne.



# Naród chiński walczy o pełne zwycięstwo na froncie ideologicznym, wojskowym i ekonomicznym

## Mao Tse-tung podsumowuje wyniki prac II sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej

PEKIN (PAP). Na drugiej sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił przemówienie Mao Tse-tung, który podsumował wyniki prac sesji.

Sesja ustaliła zasadnicze wytyczne w różnych dziedzinach działalności państwowej. Wytyczne te opracowała sesja przy udziale przedstawicieli różnych narodowości, organizacji demokratycznych i demokratycznych elementów wszystkich warstw ludności.

Jednocześnie zaaprobawiliśmy — powiedział Mao Tse-tung — referat o pracy Narodowego Komitetu, o reformie rolnej, o politycznej, wojskowej i finansowej pracy Centralnego Rządu Ludowego, o obciążeniu podatkowym, o pracy kulturalno-oświatowej i działalności sądów ludowych.

rażam nadzieje, że wszyscy sprostają również i tej próbie, jak sprostaliśmy w czasie wojny.

Gdy egzamin wojny i egzamin reformy rolnej zostanie pomyślnie złożony, to ostatnia próba, jedyna, która nam pozostanie — przeprowadzenie socjalistycznej reformy w całym kraju — będzie już łatwa.

Gdy w oddalonej przyszłości przyjdzie czas na nacjonalizację przemysłu i socjalizację gospodarki rolnej — naród nigdy nie zapomni tych, którzy udzielali mu pomocy w czasie wojny rewolucyjnej, w czasie rewolucyjnej reformy systemu agrarnego. W czasie budownictwa ekonomicznego i kulturolnego, które potrwa jeszcze wiele lat, Otwiera się przed nami wspaniała przyszłość.

Obecnie kraj nasz nieugięcie kroczy naprzód poprzez wojnę, poprzez nowe reformy demokratyczne, a gdy stworzymy kwitnącą ekonomikę narodową i kulturę, gdy dojrzeją wszystkie warunki i gdy zostanie zaprobowane przez cały kraj — w swym nieugiętym pochodzie naprzód wstąpimy w nową epokę, EPOKĘ SOCJALIZMU.

Ważnym jest również wyjaśnienie tego momentu. Pomocę to narodowi w działaniu bez wahań i niepokojów.

Pewnego pięknego dnia — może ktoś powie — nie będziecie mnie więcej potrzebować i nie będzie miał żadnych możliwości, nawet jeśli chce służyć narodowi.

O niczym podobnym nie ma mowy. Jeżeli ci, którzy rzeczywiście pragną służyć narodowi, pomagają mu w tym czasie, gdy naród przeżywa jeszcze trudności, jeżeli służą dobrej sprawie i czynią to stale, nie zatrzymując się w połowie drogi — to ani naród, ani rząd ludowy nie będą mieli żadnych podstaw do odepchnięcia ich, do odmówienia im prawa do życia i pracy.

Na arenie międzynarodowej powinniśmy, dla zrealizowania naszego wielkiego celu, ściśle zespolić się ze ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, z krajami demokracji ludowej i z wszystkimi miłującymi pokój i demokra-

tycznymi siłami całego świata. W tej dziedzinie nie może być mowy o najmniejszym niezdyscyplinowaniu i wahaniam.

U siebie w kraju powinniśmy zespolić różne narodowości, demokratyczne klasy, demokratyczne partie, ugrupowania i organizacje oraz wszystkie demokratyczne elementy patriotyczne i ucieleśnić wielki, rewolucyjny, jednolity front, który stał się utworzony i pozyskał sobie znaczny autorytet.

Witamy każdego, kto pomaga sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, bez względu na to, kim on jest — ma on słusność.

Walczyć przeciwko każdemu, kto szkodzi sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, nie ma on słusności.

## ZSRR popiera przedstawiciela Chin Ludowych w Sojuszniczej Radzie dla Japonii

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czuo En-lai przesłał 19 bm. przewodniczącemu Sojuszniczej Rady dla Japonii Sebeldowi depesze, w której domaga się usunięcia przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej dla Japonii oraz zawiadania o mianowaniu generała Czuo Szi-ti przedstawicielem Chin w Radzie Sojuszniczej dla Japonii.

W związku z tym pełniący obowiązki członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR pułkownik Poliaszenko wystosował dnia 23 bm. do Sebeldy pismo, w którym poparł żądanie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie usunięcia

przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej i uznania generała Czuo Szi-ti za jedyne legalnego przedstawiciela Chin w Sojuszniczej Radzie dla Japonii.

WARSZAWA (PAP). — Niestawne „rotowania” i kulisy współpracy lokalnego dowódcy AK z plockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Świadek JOZEF STEPCZYŃSKI, który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie powiatu plockiego i redaktorem podziemnych wydawnictw tej organizacji, zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpiął w ręce niemieckiej policji politycznej i osadzony został w więzieniu w Plocku. Gestapo znalazło jego pseudonim, którego używał tylko w kontaktach ze swymi władzami zwierzchnimi w AK, a także okazało mu liczne pisma organizacyjne na dowód, że posiada o nim dokładne informacje.

Stepczyński był w gestapo kilkakrotnie przesłuchiwany, przy czym głównie zainteresowanie niemieckiej policji politycznej koncentrowało się na zagadnieniu stosunku AK do ruchu lewicowego i ZSRR. Świadek podał przesłuchującym go gestapowcom szczegóły osławionej akcji „ANTYK” czyli antykomunistycznej i mocno podkreślił negatywny stosunek swojej organizacji do ruchu lewicowego i ZSRR.

Stepczyńskiego przesłuchiwał sam szef plockiego gestapo, który interesował się bardzo nastawieniem „Służby Cywilnej Narodu” (czyli administracji przygotowywanej przez AK dla terenów, które miały być wyzwolone) oraz delegatury rządu londyńskiego do AL, PPR i Związku Radzieckiego.

Szef gestapo plockiego obiecał Stepczyńskiemu wolność za to, że miał on w imieniu gestapo nawia-

## Żuki z Colorado na służbie imperialistów



(Rys. Bidstrup z „Land og Folk.”)

## Faszystowskie kierownictwo NSZ i AK mordowało patriotów polskich na zamówienie gestapo

W wyniku pertraktacji, w czasie których oficerowie AK podkreślali, że występują w imieniu „Służby Cywilnej Narodu” i dowódcy AK, ustalono, że gestapo doręczy dowództwu AK za pośrednictwem Stepczyńskiego, przepustkę in blanco na swobodne poruszanie się w terenie. Gestapo przyjęło również z rąk oskarżonego Nowaka listę aresztowanych AK-owców, którzy mieli być — według żądań AK — zwolnieni.

W zamian za to przedstawiciele miejscowej AK zobowiązali się za wszelką cenę przeciwko okupantowi hitlerowskiemu oraz nastawili swą prasę podziemną na propagandę przeciw ZSRR, przy czym propagandę antyniemiecką miało pisać i prowadzić tylko marginesowo w celu zamaskowania osiągniętego porozumienia przed opinią społeczną.

Istotnie, już dnia następnego gestapo plockie dostarczyło Stepczyńskiemu przepustkę, których 15 wziął „Wyrwa”, 4 zabrał Grabecki, a jedną — zatrzymał sam świadek.

Drugie spotkanie nastąpiło w końcu listopada w okolicy Bielska z udziałem wszystkich obecnych na pierwszym zebraniu prócz Grabeckiego. Gestapo domagało się, aby AK przekazywała tajnej niemieckiej policji politycznej informacje dotyczące AL, desantów radzieckich, a przede wszystkim dostarczała danych, dotyczących miejsca pobytu działaczy lewicowych „KUBY” i „MARTY”.

Świadek Stepczyński stwierdził, iż lokalne dowództwo AK przystało na to żądanie i dostarczyło następnie gestapowcom informacji.

Trzecie spotkanie odbyło się bez wszelkiej ochrony — na wniosek gestapo — w mieszkaniu Kunzego w Plocku. Stepczyński zeznał, że idąc na to spotkanie usłyszał jak Nowak pytał „Wyrwę”, czy „ma coś dla gestapo”. Zagadnięty odpowiedział, że „ma coś, co powinno gestapo zadowolić”.

W trakcie spotkania „Wyrwa” wręczył Banfeldtowi jakiś papier — jak się świadek później dowiedział — „szafir znalezionej przy wymordowanych przez oddział AK żołnierzach desantu radzieckiego”.

Na spotkanie tym była też omawiana sprawa miejsca pobytu „Kuby” oraz rozmieszczenia oddziałów AL i desantów radzieckich.

W szóstym dniu rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchał także — prócz Stepczyńskiego — innych 32 świadków, którzy potwierdzili ciążące na oskarżonych zarzuty napadów rabunkowych i morderstw, dokonanych po wyzwoleniu kraju.

Świadek ci przedstawili m. in. szczegóły napadów, dokonanych przez bandę na transport pocztowy i urząd pocztowy, a także opowiedzieli o napadach na spółdzielnie i osoby prywatne. Stwierdzili oni, że terroryści w celach prowokacyjnych z reguły podawali się za funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa, a niekiedy wstępowały w przebraniu żołnierzy radzieckich i rozmawiali między sobą po rosyjsku.

Zeznawały też wdowy po pomordowanych bestialsko wiejskich działaczach spółdzielczych. Kilku funkcjonariuszy MO i członków ORMO odwoływały dzieje bohaterkiej śmierci swych towarzyszy broni, którzy poglegli, strzegąc spokojnych osad przed mordercami i grabieżcami spod znaku NSZ.

Chiny — to ogromny kraj, o ludności przekraczającej 475 milionów, kraj, który przeżywa obecnie najdonioślejszy okres historycznej rewolucji ludowej.

Na sesji rozważano cały szereg problemów. Centralnym problemem był problem reformy starego systemu własności ziemskiej.

Wszyscy uczestnicy sesji zaaprobowali projekt ustawy o REFORMIE ROLNEJ.

Bezgranicznie cieszy mnie fakt, że setki milionów chłopów chińskich zdolają wyprostować głębieć i że kraj będzie mógł zapewnić stworzenie podstawowych warunków dla uprzemysłowienia.

Zdałszy wszyscy i to pomyślnie — egzamin wojny i naród w całym kraju wyraża swe zadowolenie. Obecnie, gdy stoi przed nami nowa próba — reforma rolna — wy-

ważam za rzecz konieczną wyjaśnienie tego momentu. Pomocę to narodowi w działaniu bez wahań i niepokojów.

Pewnego pięknego dnia — może ktoś powie — nie będziecie mnie więcej potrzebować i nie będzie miał żadnych możliwości, nawet jeśli chce służyć narodowi.

O niczym podobnym nie ma mowy. Jeżeli ci, którzy rzeczywiście pragną służyć narodowi, pomagają mu w tym czasie, gdy naród przeżywa jeszcze trudności, jeżeli służą dobrej sprawie i czynią to stale, nie zatrzymując się w połowie drogi — to ani naród, ani rząd ludowy nie będą mieli żadnych podstaw do odepchnięcia ich, do odmówienia im prawa do życia i pracy.

Na arenie międzynarodowej powinniśmy, dla zrealizowania naszego wielkiego celu, ściśle zespolić się ze ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, z krajami demokracji ludowej i z wszystkimi miłującymi pokój i demokra-

## Ciężka porażka francuskich najeźdźców w Vietnamie

PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent agencji Telepress z Rangunu, oddziały armii Demokratycznej Republiki Vietnamu zadały ciężką porażkę oddziałom francuskiej armii kolonialnej w prowincji Kuang-Din, w okrogu Mi-Trak i Suang-Fak, gdzie w ostrej potyczce poległo około 300 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego, a ponad 400 zostało rannych.

## Antydemokratyczne stanowisko zachodnich władz okupacyjnych uniemożliwia przywrócenie jedności Berlina

### List przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontroli do komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). — Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie — Diengin — wystosował do komendantów zachodnich sektorów Berlina list, w którym stwierdza m. in.:

Potwierdzając otrzymanie listu Panów z 9 czerwca br., dotyczącego problemu przeprowadzenia ogólnoberlińskich wyborów, uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

Panowie sprzeciwiają się w swym liście utworzeniu komisji przygotowawczej do wyborów w Berlinie, składowej się z przedstawicieli Niemców na zasadach paritetu.

Tymczasem Berlin jest w rzeczywistości rozbita na dwie części i ogólnoberlińska komisja przygotowawcza powinna składać się z pewnej ilości przedstawicieli obu tych części miasta, aby wykluczyć możliwość naruszenia interesów ludności w czasie przeprowadzania wyborów w tej lub innej części miasta.

Co do tych punktów pisma Panów, w których mowa o wolności działania dla wszystkich demokratycznych partii i organizacji w całym Berlinie, to swobodę tę w całości nie może być urzeczywistnione zostały na razie tylko w radzieckim sektorze Berlina, czego nie da się powiedzieć o sektorach zachodnich, gdzie przesładowane są systematycznie organizacje demokratyczne i prześladowani są działacze społeczni, występujący w obronie pokoju i jedności Niemiec.

W ostatnich 2 latach, od maja 1948 roku, do maja 1950 roku w zachodnich sektorach Berlina skazano za działalność demokratyczną 466 osób. Poza tym, w czasie odbywania się ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży, aresztowano w zachodnich sektorach miasta 336 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Odrzucenie przez Panów, radzieckich propozycji, dotyczących wycofania z Berlina wszystkich garnizonów okupacyjnych świadczy o tym, że Panowie nie chcą stworzyć warunków, sprzyjających przeprowadzeniu rzeczywistych wolnych wyborów.

W liście swym Panowie pomijają milczeniem ważne propozycje radzieckie, dotyczące likwidacji podziału Berlina na sektory. Tymczasem cała ludność Berlina, a pod jej naciskiem nawet zebranie deputowanych miejskich w sektorach zachodnich poparło te propozycje, albowiem w chwili obecnej podział miasta na sektory ma zgubny wpływ na normalne funkcjonowanie transportu miejskiego, wodociągów, handlu, rzemiosła i całej gospodarki komunalnej.

Likwidacja sektorów i wycofanie wszystkich garnizonów okupacyjnych

z Berlina spowodowałyby znaczną redukcję wydatków okupacyjnych i zapewniłyby rzeczywiste przekazanie losów miasta w ręce ludności berlińskiej. Byłoby to zarazem poważnym wkładem w sprawę odbudowy jedności Niemiec na zasadach demokratycznych.

Tendencja do utrzymania podziału Berlina pozostaje w całkowitej sprze-

żności z formalnymi oświadczeniami przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych, że są oni rzekomo gotowi odbudować jedność Berlina i przeprowadzić wolne wybory ogólnoberlińskie.

Mając wszystko to na uwadze, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że Panowie, odrzucając radzieckie propozycje, dotyczące przywrócenia jedności miasta — pozostają na swym dawnym stanowisku rozłamowym w stosunku do Berlina.

## Rośnie armia obrońców pokoju w Indiach

### List z Bombaju

Pomimo represji ze strony rządu i policji, w całym Indiach powstaje codziennie coraz więcej terenów nowych i fabrycznych komitetów obrony pokoju. Wszystkie warstwy narodu, przyłączają się do kampanii, która rozwinęła się od kampanii na Apel Sztokholmskiej sesji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W Bombaju, w okresie Tygodnia Obrony Pokoju, przeprowadzonego w myśl uchwały Stalego Komitetu Ogólnohinduskiego Kongresu Obrony Pokoju, 500 obrońców pokoju zebrało 42.000 podpisów. Bombajscy obrońcy pokoju — robotnicy, urzędnicy, lekarze, nauczyciele, pisarze, artyści, dziennikarze i uczeni — rozprzeczili 15.000 znaczków z emblematami gołębia pokoju i rozpowieściili 65.000 ulotek w języku angielskim oraz w języku hindu, marathi, guźderati i urdu.

Mimo, że rząd bombajski wydał zakaz publicznych wieców i demonstracji w obronie pokoju, przeprowadzono pomyślnie kilka wieców w robotniczych dzielnicach miasta.

Wśród tych, którzy podpisali apel w Bombaju, są redaktorzy dzienników wydawanych w języku guźderati — „Jame Jamsheh”, „Vante Mataram” i tygodników „Chitrapat”, „Chitra - Bharat”, „Veni”, „Begum”, „Vatan”; prezes związku dziennikarzy, piszczych w języku urdu, A. H. Kazi i sekretarz tej organizacji Z. A. Abbas, redaktorzy dzienników wydawanych w języku urdu, „Inquilab” i „Ithad” oraz redaktorzy dziennika „Prabhad” i tygodnika „Mashal”, wychodzących w języku marathi.

Spśród znanych literatów apel podpisał: Mulkraj Anand, Kishan Chander, Ismat Chugatt, Bal-

vant Gargi, Kaifi Azmi, Bakullesh, P. K. Atre, Annabhau Sa-the, Shalendra, Nizhar Akatar, Vishvamitra Addi, Habit Tanvir, K. A. Abbas, Ramlal Vakil, Prahlad Parikh oraz inni.

Idąc za przykładem kierownictwa instytutu w Haffkins, liczni lekarze i uczeni również podpisali apel. Wśród nich są — zastępca dyrektora tego instytutu, płk. Daara dr L. J. Anand Narayan, dr K. Ganapathy, dr Santa S. Rao, dr A. Venkat Raman płk. P. B. Bharucha, dyrektor szpitala w Tata i szereg lekarzy tego szpitala.

Lista aktorów filmowych, którzy podpisali apel, obejmuje młotki, dobrze znane nazwiska, jak np.: Priwi Raj Kapoor, Raj Kapoor, Dulip Kamur, Dev Anand, K. N. Sing, Djakdish Sefi, Jakub Kham, Maskar Kham, Chebhaana Samart, Suraiya Chand hary, Gope Motilal, Surandra Kumar, Vilra, Pramila, Shalikh Mukhtar. Apel podpisał dyrektorzy i reżyserzy filmowi: D. D. Kashiyyap, Kedar Sharma, Tara-chand, B. Lal, Sahid Latif, Prakash, Satish, H. D. Vedy, M. L. Anand, Makhnal, G. K. Pandya, Shanti Kumar, K. P. Sahni oraz inni.

Wychodzące w Bombaju gazety w języku angielskim starają się promulować prowadzona w mieście kampanię zbierania podpisów. „Free Press Journal” pisał, że kampania narodowa, prowadzona w sprawie zakazu bomby atomowej, nie jest już „interesująca nowina”. Jednak 2 maja, po zakończeniu Tygodnia Obrony Pokoju, edy zebrano tysiące podpi-

śków, gazety wystąpiły przeciwko obrońcom pokoju. Pisma „Free Press Bulletin” i „Nava Kal” zamieściły artykuły nękczem nie szkalujące ruch pokoju.

Doświadczenia obrońców pokoju są bogate i różnorodne. W Kalle Wadi (Sewri) nasłany agent przywódcom Hinduskiej Narodowej Rady Związków Zawodowych rzucił robotnikom pytanie: „Dlaczego występujecie przeciwko wojnie? Ja bym nie podpisywał przeciwko wojnie żadnego apelu”. Grupa robotników — wnikliwy odpowiedział mu: „Wiem, kogo pragnie wojna — twoi panowie. Nie oni pójdą biec się, gdy wojna wybuchnie. Na front posła nas i naszych synów. Podczas gdy my umieramy z głodu, twoi panowie się wzbogacają. Do brzo, że prowadzone jest zbieranie podpisów przeciwko wojnie”. Prowokator wycofał się pospiesznie.

Grupę obrońców pokoju na Fergusson Road zarzucili pytaniami robotnicy z Hyderabadu i Anghra, mówiący językiem Telugu. Pytali oni, jak można polączyć walkę o pokój z walką o kawałek chleba, którego im brak. „Nasi rodacy z Telanganu — powiedzieli im — w wyniku walki otrzymali teraz ziemię i walczą nadal, aby ją utrzymać. Jeśli walce przerywa — powrócą obszarom, i ziemię odbiora. A oni nie chcą dopuścić do tego”.

W tych słowach odzwierciedla się cała walka tocząca się w Telanganie. „Tak, walka o ziemię będzie trwać nadal — mówili obrońcy pokoju. — Imperialiści i ich zausznicy w Indiach starają się

właśnie dlatego rozpętać nową wojnę światową, aby tę walkę utopić we krwi. Toteż chcemy zapobiec takiej wojnie”. Robotnicy, zadawieni z odpowiedzi, pod pisali apel.

Uchodzący z Pakistanu, zapelniający bombajskie obozy dla uchodźców, z zapalem powitali kampanię w obronie pokoju.

Wielu policjantów w rejonach Sewri i Naigam podpisało apel po tym, gdy kobiety-obronczynie pokoju zwróciły się do nich, a kilku policjantów na przedmieściu Bombaju — Kallan — podjęło samorzutnie do obrony pokoju, którzy nie mieli odwagi zwrócić się do nich o podpisy.

Podobnie podpisał apel liczni żołnierze i zdemobilizowani. Żołnierz z rejonu Varranga w Telen gence, skierowane przeciwko ludowi w tym rejonie. Powiedział on, podpisując się pod apelem: „Wiem, że po tym wyrzuce mnie ze służby. Nienawidzę wojny, do której mnie wciągnęto”.

Dzielnicy organizacji bombajskich, łącznie z bombajskim prowincjonalnym Kongresem Związków Zawodowych, z Towarzystwem Hinduskiego Teatru Ludowego, związkiem pisarzy postępowych, Towarzystwem Przyjaciół Związku Radzieckiego, bombajskim związkiem studentów, ogólnohinduskim związkiem przemysłowym, związkiem robotników rafinerii nafty w Tata, związkiem robotników przemysłu naftowego, związkiem pracowników samorządowych Kamgari, demokratyczną ligą młodzieży i wielu innymi — odgrywały kierowniczą rolę w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. (O trwały pokój, o demokrację ludową!)





# PROMYK

Mały rybak.



W obozie pionierów nad Wolgą, uczeń V klasy Kola Kordatow z miasta Gorki, spędza wakacje, tak jak miliony jego rówieśników, otoczonych miłością i opieką rządu radzieckiego

## Czerwcowe boje

Jesteśmy wszyscy dziećmi Łodzi. Nasze rodzinne miasto — to ośrodek wielkiego przemysłu włókienniczego, skupisko fabryk i codziennego trudu włóknarzy.

Łódź powstała stosunkowo nie dawno, stokilkadziesiąt lat temu. Jej dzieje nie są więc długotrwałe, ale za to bardzo ciekawe i piękne. Na pewno nie pamiętacie tego okresu w historii Łodzi, kiedy była ona miastem, rządzonym przez bogaczy-fabrykantów.

Znacie te lata nędzy i wyzysku robotnika tylko z opowiadań waszych rodziców. Słyszeliście niejedno o walkach robotników łódzkich pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski, o strajkach i manifestacjach, które rozpędzała będąca na usługach fabrykantów policja.

Cieężko upływały te lata wyzysku, głodu, walki. Nie były to jednak pierwsze walki łódzkiego proletariatu. Jeszcze wówczas, gdy Polska pozostawała pod carskim zaborem, łódzcy robotnicy zmagali się z kapitalistami i z broniącymi ich caratem w często krwawych, uporczywych bojach.

Polscy robotnicy, a więc również robotnicy łódzcy, byli ciemnie żeni przez tego samego wyzyskiwacza i kata, co setki tysięcy robotników rosyjskich. Wrogiem rosyjskich oraz polskich robotników był carat, który sprzymierzył się z kapitalistami rosyjskimi i polskimi. Walkę z caratem i kapitałami toczyli robotnicy rosyjscy, a przy ich boku również robotnicy polscy. Rząd carski wieził walczących o swe prawa robotników w ciągu długich lat, mordując zarówno rosyjskich jak i polskich.

Wróg był wspólny, więc i walka musiała być wspólna. Rozumiała to pierwsza rewolucyjna partia polska „Proletariat”, rozumiała Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Rozumieli to także robotnicy.

Płynęły lata, w Rosji coraz bardziej wzrastał ucisk robotników. Ale carat stał się coraz słabszy na skutek złych, niemadrych, okrutnych rządów. W 1904 roku wybuchła wojna Rosji z Japonią. Wówczas proletariatu rosyjski wystąpił przeciw caratowi i kapitalistom. Rewolucja ogarnęła również ziemie Polski.

W Łodzi strajk rozpoczął się 26 stycznia 1905 roku. W dniu tym porzuciło pracę 6 tysięcy robotników w fabryce Gejera. Następnego dnia stanęły prawie wszystkie fabryki. Strajkowało 70.000 robotników. Żądali oni osmiodziesięciodniowej pracy i podwyższenia nędżnych zarobków. Ale fabrykantów nie chciało spełnić tych warunków. Robotnicy z jeszcze większym hartem walczyli dalej o swoje prawa. Walczyli, nie lekając się napadającego na nich carskiego wojska. W tych zmaganiach padło około 50 robotników — zabitych i rannych.

W następnych miesiącach łódzcy robotnicy wywalczyli sobie pewną poprawę warunków. Ale nie na długo. Już w kwietniu fabrykanci zaczęli łamać umowy zawarte przez nich z robotnikami. W strachu przed robotnikami wysłali nawet specjalną deputację do Petersburga, prosząc o pomoc w dławieniu rewolucyjnych wystąpień robotników.

25 maja w fabryce Grohmana wybuchł strajk. Robotnicy żądali skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy. Następnego dnia zastrajkowali także robotnicy fabryki Szajblera. Pod tą bryką Grohmana padły tego dnia strzały, skierowane do grupy robotników. Zabity został robotnik Grabczyński. Ciało jego robotnicy jednakże nie oddali policji. 28 maja urządzili uroczysty pogrzeb zamordowanego towarzysza. Nie był to zwyczajny pogrzeb ale wielka demonstracja, w której wzięło udział 50 tysięcy robotników. Nieśli oni transparenty z napisami: „Precz z wojną!”, „Precz z caratem!”, „Niech żyje rewolucja!”.

W końcu maja znowu wojska carskie napadły na robotników. Robotnicy łódzcy przystąpili wówczas ponownie do strajku. W tym okresie robotnicy pod wodzą swej partii, SDKPiL (Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy) urządzali coraz częściej wiece i demonstracje. Taką demonstrację urządzono 18 czerwca pod Egiewnikami. Uczestniczyło w niej kilka tysięcy robotników. Gdy wracali oni z wiece, na Bałutach napadła na nich policja. Od kul padło 10 robotników, a kilkudziesięciu było rannych.

W odpowiedzi na bestialstwa fabrykantów i carskich slugusów — wzrastała liczba strajkujących robotników. Na gwałty wojska i policji carskiej odpowiadał proletariatu łódzki powszechnym strajkiem.

23, 24 i 25 czerwca doszło do otwartej walki zbrojnej na barykadach. Było to powstanie zbrojne proletariatu łódzkiego. Robotnicy stawiali na ulicach barykady. Wzniesiono je na Piotrkowskiej, Dzielnej, (dziś Narutowicza), Zielonej, Mikołajewskiej, (dziś Sienkiewicza), Promenadzie, (Al. Ko-

ściuszki), Rokicińskiej szosie, Przejazd, na Cegielnianej, na Starym Mieście i na innych ulicach. Było ich razem ponad 50. Ale robotnicy nie mieli broni a ich barykady były nietrwałe. Oddziały wojska ostrzeliwały ulice, okna domów, robotnicy bronili się z ukrycia: z bram i zza barykad.

Wiele ofiar kosztowały te kilkudniowe krwawe boje. Padło 300 zabitych, 1000 robotników zostało rannych. W Łodzi ogłoszony został stan wojenny.

Robotnicy innych miast — Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego, na znak solidarności z robotnikami Łodzi rozpoczęli również strajki. Tymczasem w Łodzi fabrykanci wydawali robotników w ręce policji, która wyciągała ich z fabryk i mieszkań zapelniając nimi więzienia.

Choć czerwcowe powstanie w końcu zostało stłumione, robotnicy nie zrezygnowali z walki. Każdego miesiąca, każdy rok następny, przynosił nowe walki i strajki.

Tak działo się przed I wojną światową, tak było w latach panowania kapitalistów i obszarników polskich i zagranicznych, w latach 1919 — 1939, w czasie rzymskiej „niepodległości”.

Dopiero w 1945 roku dzięki pomocy Związku Radzieckiego urosła Polska prawdziwą niepodległość. Powstała Polska Ludowa, Polska bez obszarników i kapitalistów. Robotnicy całej Polski i robotnicy Łodzi nie pracują już dziś dla wzbogacenia fabrykantów. Fabryki łódzkie należą do społeczeństwa. Każdy robotnik jako współgospodarz troszczy się o swoją fabrykę i dba o to, żeby

produkcja jej była jak największa i jak najlepsza.

Na ulicach, na których w czerwcu 1905 roku stały robotnicze barykady, rozwija się swobodnie spokojne i szczęśliwe życie. Nie ma już w łódzkich fabrykach Szajblera, Grohmana, Poznaskich i innych wyzyskiwaczy krwiopijców. Są robotnicy którzy dziś pracują z takim samym poświęceniem, z jakim dawniej walczyli. Są fabryki, należące do robotników, nazwane imieniem Stalina — wielkiego wodza Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, imionami wybitnych polskich rewolucjonistów Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i wielu, wielu innych.

Dzisiaj walczy Czerwona Łódź o to, aby szybciej zbudować socjalizm, aby na świecie zapanała trwała pokój. Łódź walczy dziś o wykonanie Sześcioletniego Planu, o dobrobyt Polski, o szczęście ludzi pracy.

Zofia Słowińska

## Zakończenie roku w II-iej TPD

23 czerwca skończył się rok szkolny. Tego dnia już od wczesnego rana ulice naszego miasta zapelnily się odświętnie przybraną młodzieżą szkolną, spieszącą na uroczyste zakończenie swej calorocznej nauki. Obecnie oczekuje ją zasłużony, dwumiesięczny odpoczynek który spędzi na obozach harcerskich i koloniach letnich.

Zanim przejdę do opisywania przebiegu uroczystości zakończenia roku szkolnego w II. Szkole Podstawowej TPD, muszę choć kilka słów poświęcić samej uczelni. Otóż mieści się ona w gmachu Liceum Pedago-

gicznego i bywa powszechnie nazywana „ćwiczeniówką”. Młodzież Liceum Pedagogicznego otacza troskliwą opieką swych młodszych kolegów. Zorganizowane są tu wszelkiego rodzaju drużyny, w których przyszli nauczyciele nabierają doświadczenia w pracy dla przyszłego zawodu. Wszystkie akademie i uroczystości urządzane są prze-ważnie wspólnie. Tego rodzaju współpraca przynosi piękne wyniki.

Niecodzienny widok przedstawia tego dnia sala teatru „Lutnia”. Widownię szczerze zapelnili uczniowie „ćwiczeniówki” oraz absolwenci Liceum Pedagogicznego. Na pięknie przystrojonej scenie widnieje napis „Kadry decydują o wszystkim (Stalin)”.

Akademii zagal dyrektor Liceum Pedagogicznego, który m. in. oświadczył:

— „Zakończyliśmy rok żmudnej i owocnej pracy. Na początku roku nie było dobrze, gdyż w pierwszym półroczu mieliśmy 30 proc. ocen niedostatecznych. Trzeba było uderzyć na alarm. Dzięki wytrwałej pracy waszej i naszej osiągnęliśmy pomyślne wyniki, choć pozostały jeszcze braki, które w następnym roku szkolnym postaramy się usunąć”.

## Od Redakcji

Zakończył się rok szkolny 1949-50. Tysiące dziewcząt i chłopców wyjadą po calorocznej, wyczerpującej pracy szkolnej, na wczasy, aby zażyć zasłużonego wypoczynku. Oczekują na nich piękne miejscowości w województwie szczecińskim i gdańskim, gdzie urządzone zostały kolonie harcerskie.

24 tysięcy dzieci z Łodzi i województwa łódzkiego udają się tego roku na harcerskie kolonie. Większość spośród nich — to czytelniczki „Promyka”. Redakcja zwraca się więc do swych drożych czytelniczek z apelem. — Piszcie do „Promyka”, „Promyk” jest Waszym piśmie. Zasilajcie je w ciągu roku szkolnego, utrzymujcie z nim łączność tak że w okresie pobytu na kolonii. Powiadajcie nas o swojej pracy na koloniach, o życiu wsi, gdzie będziecie, o ciekawych wy-cieczkach, o tym, jak się wam podoba morze i wybrzeże.

Piszcie nam o swych ogniskach, wieczornicach, zabawach, — jednym słowem, o wszystkim,

Następnie zabierali głos przedstawiciele: Opieki Rodzicielskiej, Partii, ZMP i TPD. Wreszcie w krótkich i serdecznych słowach przemawiał kierownik II. Szkoły Podstawowej TPD, ob. Lenardowski, który powiedział:

— Zwracam się głównie do tych, którzy ukończyli naszą szkołę, szkołę TPD-owską. Wy chowała was ona w nowym duchu i wobec tej szkoły, wobec społeczeństwa zaciągacie dług, który trzeba spłacić sumiastą pracą w dalszym zdobywaniu wiedzy. Przed wami stają obecnie otworem wszelkiego rodzaju średn. szk. zaw. i ogólnokształcące. Trzeba, żebyście stanęli na wysokości zadania.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani wzniesli gromkie okrzyki na cześć ZMP, harcerstwa i Polski Ludowej. Następnie odbyła się część artystyczna.

Po uroczystej akademii powróciliśmy do szkoły, gdzie odbyło się rozdanie świadectw i pożegnanie ze szkołą na całe dwa miesiące.

Wszyscy spędzą miłe i bez-troskie wakacje na obozach i koloniach, a swymi wrażeniami podzielią się z „Promykiem”.

Jerzy Kraskowski.

## Mali lotnicy

W Wieluniu od marca tego roku rozwija swą działalność ośrodek metodyczny. Obok wielu pracowni: slusarskiej, stolarskiej, introligatori, bardzo żywo i owocnie pracuje modelarnia lotnicza. Już podczas uroczystości otwarcia ośrodka metodycznego modelarze z drużyny harcerskich wystawili do zawodów swe pierwsze modele szybowców. Wprawdzie wyniki nie wypadły nadzwyczajnie — najwyższy czas wyniósł 30 sek., ale pewność, że nowe, lepsze modele będzie można już sporządzać w obficie wyposażonej pracowni ośrodka, dodała małym lotnikom otuchy.

Rozpoczęło się systematyczne szkolenie. Wrzala praca modelarska od podstaw, pod opieką instruktorów - modelarzy. Najpierw montowano modele kartonowe, potem przyszły pierwsze prace nad budową „Komara”, „Zaka”, aż chłopcy nabrali takiej wprawy, że można było po-

kusić się, tworzyć szybowce wyczynowe, a nawet przystąpić do prób własnych konstrukcji.

Na „Dzień Dziecka” 30 chłopców z modelarni lotniczej ośrodek stanęło ze swymi szybowcami na starcie do zawodów. Su mienna i uważna praca w modelarni oraz trzymiesięczne szkolenie nie poszły na marne. Wyniki uzyskano dobre — czas 2 minuty i 10 sek., do chwili zniknięcia modelu z oczu obserwujących. Z takimi osiągnięciami można już wystąpić nawet na zawodach okręgowych. Toteż ośrodek wieluniński postanowił wysłać na zawody okręgowe model lotni-czych na Lublinku, koło Łodzi, grupę swych modelarzy. Dziewięciu chłopców z własnymi szybowcami wyczynowymi pojechało na zawody.

Chłopcy dopiero pierwszy raz będą ze swymi szybowcami stawać na starcie na takich poważnych zawodach, ale nie tracą

pewności i nadziei na dobre wyniki swych modeli. — „Wprawdzie jesteśmy bardzo młodzi i niedoświadczeni, a na zawodach spotkamy się ze „starymi wygami” modelarzami — mówili nam lotnicy z Wielunia — ale ma my wiele zapału i wiary w dobre wyniki lotów naszych szybowców, bo i pracę w budowie modeli włożyliśmy staranną i solidną”.

Model Janka Grabarkiewicza osiągnął najlepsze wyniki, na niego też najwięcej liczy zespół. Wszystkie modele wyglądają bardzo okazałe. Znać na nich precyzję i staranną pracę.

Władek Urbanik siedzi jeszcze nad dużym arkuszem papieru, na którym pilnie kreśli plan swego szybowca. — „Jeśli le piej się wykreśli, to i lepiej się zbuduje — mówi, prowadząc jednocześnie równo ołówkiem po brzegu krzywki.

Władek jest również dobrym uczniem, jak i modelarzem. Na koniec roku szkolnego nie miał na świadectwie ani jednej trójki. Trzy czwórki i same piątki. Pozostali chłopcy z dziewczątki, to także dobrzy uczniowie, gdyż słaby uczeń nie będzie dobrym modelarzem, musi dobrze znać fizykę, matematykę i aerodynamikę.

Po zawodach modelarskich czterech lotników pojedzie na kurs modelarski do Lidzbarku. Reszta uda się na kolonie letnie do Elbląga. Na obozie, obok za-jeć kolonijnych, nie zapomną oni o swych modelach i dalej będą się szkolić i sporządzać coraz doskonalsze modele szybowców, próbując pierwszych własnych konstrukcji latających.

Z. M.

## JÓZKOWE W CZASY

Wiele było w domu radości, kiedy Józek z uroczystości zakończenia roku szkolnego powrócił ze świadectwem ukończenia szóstej klasy. Bo i naprawdę było się z czego cieszyć! Oprócz jednej czwórki z matematyki — na Józkowym świadectwie widniały same piątki — owoc calorocznej pilnej, systematycznej nauki. Józek pracował zeszalenie w ciągu roku i te raz, ratując na swą najlepszą w całej klasie cenzurkę, może spokojnie myśleć o wakacjach.

A odczynek zapowiada się

wspaniale! Józek wyjeżdża na kolonie harcerskie, i to aż do województwa gdańskiego. Jeszcze nigdy w życiu nie był nad morzem, a teraz będzie mógł cały lipiec spędzić na wybrzeżu. Nie może się Józek doczekać chwili wyjazdu i każdego dnia zadziera niecierpliwie kartki z kalendarza. Zdążył już spakować swój ekwipunek. Pomagał również w Komendzie pakować sprzęt kolonijny.

Razem z Józkiem wyjadą na kolonie jego dwaj bracia: Staszek i Franek. Wszyscy trzej

będą w jednym zastępie. Naj-więcej jednak raduje Józka to, że 22 lipca złoży przyrzeczenie harcerskie i otrzyma nowy znaczek.

A rodzice także cieszą się bardzo, że Józek wyjeżdża na harcerską kolonie. Nabierze przecież na pięknej ziemi gdańskiej siły do dalszej nauki, zdobędzie dużo nowych wiadomości i na pewno w przyszłym roku znowu otrzyma świadectwo zapienione od góry do dołu celującymi ocenami.



JAN TRZECIAK

I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy PZPB im. St. Dubois

Usuwamy braki

Artykuł „Głosu” stał się dla nas bodźcem do lepszej pracy

10-go b. m. ukazał się w „Głosie” artykuł, poruszający sprawę pewnych niedociągnięć w naszych zakładach PZPB im. Dubois. Autor artykułu wytknął nasz stosunek do współzawodnictwa długofalowego, opierając się na tym, że w maju 65 proc. naszych „długofalowców” nie wykonało swych zobowiązań produkcyjnych.

Powiem szczerze, że artykuł ten początkowo wywołał u nas pewną konsternację. Zabolaty nas niektóre sformułowania i zarzuty — szczególnie w stosunku do brygady młodzieżowej, pracującej na 32 krosnach. Członkami tej brygady od samego początku żywo interesowały się rada zakładowa, wydział współzawodnictwa oraz organizacja partyjna. Staraliśmy się pomóc im w miarę naszych możliwości, urządziliśmy z nimi częste odprawy. Młode tkaczki zrazu nieco lekceważąc podchodziły do swej pracy i do podjętych zobowiązań — dopiero w ostatnim czasie „wzięły się w garść” i podnoszą swą produkcję pod względem ilości i jakości.

Nad poprawą sytuacji na odcinku współzawodnictwa długofalowego rozdziliśmy już w pierwszych dniach czerwca na zebraniu egzekutywu na

szereż organizacji podstawowej. Nie wyciągnęliśmy jednak wtedy żadnych realnych wniosków, nie opracowaliśmy odpowiednich metod, wiodących do poprawy.

Trzeba powiedzieć szczerze, że artykuł, zamieszczony w „Głosie”, pobudził naszą energię. Artykuł był słuszny — nie ulegało wątpliwości, że zaniedbaliśmy poważnie sprawę naszych zobowiązań długofalowych. Toteż po początkowych żalach i utyskiwaniach ze strony niektórych naszych towarzyszy, „że tak nas obmalowano w prasie”, przystąpiliśmy do usunięcia braków.

Na podstawie słusznej krytyki opracowaliśmy sposoby naprawienia naszych błędów. Zwolaliśmy zebrane egzekutywy organizacji podstawowej. Sekretarze oddziałów otrzymali instrukcje w kierunku zapieczętowania się robotnikami, którzy podjęli długofalowe zobowiązania, kontrolowania ich pracy, usuwania trudności, z jakimi się borykają. Zmobilizowaliśmy nasz komitet współzawodnictwa pracy, który dotychczas poza organizowaniem krótkich odpraw, nie wykazywał należytej aktywności. Towarzysze, wchodzący w skład komitetu, otrzymali zlecenie, żeby pozostawali w stałej łączności

z naszymi „długofalowcami” i natychmiast powiadomiali kierownictwo, radę zakładową, organizację partyjną o wszelkich wypadkach niewykonania zobowiązań. Nasz referent współzawodnictwa, tow. Cleodura, otrzymał zadanie czuwania nad całością i na podstawie uzyskiwanych danych liczbowych mobilizowania komitetu współzawodnictwa do działania na zagrożonych odcinkach.

W kilka dni po ukazaniu się artykułu odbyła się odprawa agitatorów, którym także powierzono opiekę i kontrolę nad współzawodnictwem długofalowym.

Tak zabezpieczywszy sobie cały aparat kontroli i pomocy dla współzawodniczących, przystąpiliśmy do usunięcia usterek technicznych, utrudniających produkcję — o których była mowa w artykule. Tkaczki skarżyły się na wadliwą cewki. Zaproponowaliśmy więc przedstawicieli zakładów „Cewka Nr 1”, pokazaliśmy im wiele cewek nieodpowiednio wyprodukowanych. Nasz racjonalizator, kierownik tkalni, ob. Wejman, udzielił przedstawicielom tej fabryki swej fachowej rady proponując, aby ciecła na obrabce cewki robić ukosem — wtedy nie będą się obulowywać i nie będą rwać watki.

Brakowało nam wałków na szerokie krosna. W ubiegłym tygodniu dwukrotnie interweniowaliśmy w tej sprawie w Fabryce Maszyn Tekstylnych. Pomyślano nam, że w najbliższych dniach otrzymamy niezbędną ilość wałków.

Główna bolączka naszych tkaczek była pełna błędów przedza osnowowa, otrzymywana z PZPB im. Stalina. Interweniowaliśmy więc w Centralnym Zarządzie i przydzielono nam lepszą przedzę z PZPB im. I. Mała.

W krótkim więc czasie postaraliśmy się zrobić wszystko, co tylko było możliwe. Tak nam się przynajmniej wydaje. Wiedzieliśmy się niedawno, że w innych zakładach stosowane są inne jeszcze sposoby walki o realizację zobowiązań długofalowych: doprowadzenie do maszyn planów zobowiązaniowych oraz stosowanie biemnych wykresów na salach produkcyjnych. My o tym zapomnieliśmy. Zdałem sobie jednak sprawę, że zapoznanie robotnika z jego dziennym planem zobowiązaniowym oraz z codziennymi wynikami jego pracy, przyczyni się wale do podniesienia współzawodnictwa długofalowego. Dlatego też nadal będziemy dążyć do podniesienia wyników pracy, stosując wszystkie możliwe metody, wiodące do poprawy.

II Miejska Konferencja PZPR w Łodzi



W dniach 24 i 25 bm obradowała w Łodzi II Miejska Konferencja organizacji łódzkiej PZPR. Na ilustracji przydział Konferencji.



Delegaci i zaproszeni goście z uwagą słuchają referatu I sekretarza KŁ PZPR, tow. Pawła Wojasza

Pionierzy spółdzielczości produkcyjnej obradowali w Łodzi



W ubiegłą niedzielę, w sali ORZZ w Łodzi, odbyła się narada pionierów spółdzielczości produkcyjnej z terenu województwa łódzkiego. — Na ilustracji ob. Radkowska Maria ze spółdzielni produkcyjnej Lichen — w województwie poznańskim — pokazuje uczestnikom narady — kłos pszenicy krzaczastej, przywiezionej ze Związku Radzieckiego.

ZŁA POLITYKA KADR

w Łódzkiej Ekspozturze Państwowej Centrali Drzewnej Biurokratyzm i dyktatorskie posunięcia hamują wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska

Tow. Wincenty Rogowski — to zasłużony przodownik pracy Państwowej Fabryki Mebli Biurowych w Pabianicach. W drodze awansu społecznego wysunął jego kandydaturę na stanowisko kierownika składowej Państwowej Centrali Drzewnej w Pabianicach. To znaczy, że miał nim zostać, ale jeszcze nie objął tych funkcji, bowiem od pierwszej chwili sprzeciwiał się temu dyrektor naczelny Łódzkiej Ekspozytury, ob. Edward Szemiót. Oczywiście, nie w sposób jawny. Po prostu, jak sam mówi, z powodu „niepełnienia pewnych formalności” nie może złożyć swego podpisu na liście angażującym.

Kiedy po raz pierwszy zwrócono się do niego o podpis, odmówił z powodu braków w załącznikach życiorysu tow. Rogowskiego. Następnym razem dlatego, że list angażujący wypisany był na starym formularzu, na którym zamiast podpisu „dyrektora ekspozytury” figuruje — „komisarz do spraw organizacji” (co nie przeszkadzało, że w innych wypadkach podpisywał stałe drukie). Formularz zmieniono i przyśleto po raz trzeci — tym razem też nie podpisał — gdyż nie było opinii szefa handlowo-technicznego, oceniającej kwalifikacje fachowe nowoprzyjętowanego. Niepodpisane dokumenty poleciał odnieść z ulicy Narutowicza Nr 47 (gdzie urzęduje) do wydziału personalnego, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 44, chociaż gabinet dyrektora technicznego znajduje się przez ścianę z jego własnym.

Tow. Rogowski czeka na zaangażowanie już od 20 dni, a tymczasem składowa Centrali Drzewnej w Pabianicach kieruje ob. Ryk, niedysposzczony członek PSL i jednoznacznie kiepski pracownik, jak o tym świadczy nagany służbowy, udzielony mu za nieporządky w składowi oraz nieprzebieżanie tajemnicy służbowej.

Stanowisko magazyniera w składowi Centrali Drzewnej w Sieradzu miało powierzyć tow. Berganderowi, robotnikowi, ale cóż, kiedy znów sprzeciwił się temu dyrektor Szemiót. — Nie jest fachowcem, nie zgadzam się. Był robotnikiem, to niech nim zostanie — oświadczył. A przecież w Centrali Drzewnej prowadzone są kursy szkolenia zawodowego i na takie właśnie miał być skierowany tow. Bergander.

Nasi korespondenci piszą

Biurokratyczne zarządzenia CZPB hamują rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Kilka miesięcy temu pisałem o szeroko rozwijającej się wynalazczości pracowniczej w Dziale Chemicznym Zakładów im. 1 Maja. Trzeba jednak stwierdzić, że ostatnio ruch racjonalizatorski bardzo tu ostygł. Ilość składanych pomysłów dawniej wynosiła przeciętnie ok. 15 miesięcznie, obecnie spada do 4-5.

Niektórzy spośród „przodowników racjonalizacji”, zapytywani, dlaczego od dawna nie zgłaszają pomysłów, odpowiadają, że stale kilkumiesięczne wyczekiwanie na wypłatę premii w niemalym stopniu ostateczną ich zapał i odbiera ochotę do pracy.

Wobec tego, pomimo wielokrotnych starań, klub nie otrzymał do dnia dzisiejszego z dyrekcji żadnych funduszy tak, że nawet musiano odwołać zamówione pisma fachowe. Jednak głównym powodem esłabienia ruchliwości klubu, moim zdaniem, jest pewna na wskroś biurokratyczne zarządzenie CZPB.

Uaktywnić grupy związkowe i meżów zaufania

Przed wejściem w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy w PZPW Nr 2 nieusprawiedliwiona nieobecność dochodziła tu przeciętnie do 0,8 proc. Obecnie zmalała do 0,3 procent.

Tu właśnie natrafiamy na najwięcej niedomagania. Grupy związkowe i meżowie zaufania nie przejawiają jeszcze poważniejszej działalności. Co prawda, po wejściu ustawy w życie urządzono odprawy w oddziałach, lecz na tym skończyła się rola grup związkowych oraz meżów zaufania. Rada zakładowa czyni zbyt mało starań w kierunku ściślejszego powiązania z masami, oddziaływania i kontrolowania pracy na oddziałach. A przecież jest oczywiste, że gdyby meżowie zaufania cierpliwie i nieustannie wyśniali spójniejszą szkodliwość ich postępowania, gdyby wykrywali i demaskowali złośliwość lazików oraz nierobów, wówczas liczba absencji znacznie by zmalała.

Dhajmy o bezpieczeństwo pracy

Ostatnio w Zakładach Bawelnianych im. F. Dzierżyńskiego wiele zmieniono się na lepsze w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Niemniej jednak pod tym względem istnieją jeszcze w fabryce poważne braki, które należało by jak najrychlej usunąć. Np. w warsztacie mechanicznym oddziałowym przy Tkalni Nowej czynna jest starego typu wiertarka o napędzie pasowym. Kolo i pas, biegnący po nim, znajdują się na wysokości głowy człowieka. Przy pochyleniu się robotnika pas może łatwo chwycić go za włosy. Wypadek taki zdarzył się niedawno z pewnym majstrem, na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków.

Niedawno przy szlifierkach zawieszono zastawy okulary ochronne (nareszcie), ale tak się jakoś dzieje, że nikt nie zwraca na nie uwagi. Widać sobie spokojnie, robotnicy szlifują, narażając dalej oczy na zepszczenie. Ile już było wypadków, że taki niefortunny szlifierz zmuszony był nagle opuścić pracę, aby uciec się do okularów. W dobie, gdy czas jest dla nas tak cenny, do podobnych wypadków nie wolno dopuszczać. Należałoby wreszcie zwrócić uwagę szlifierzom, że narażają w ten sposób własne zdrowie, zaś fabrykę na straty produkcyjne.

Do kwietnia obowiązywało Zakładowy Komitet Ulepszeń i sekretarza racjonalizacji zarządzenie, wydane przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych w sprawie kwalifikowania i premiowania pomysłów. Zarządzenie to było urzędowe i jasne i proste. Ilość formularzy oraz protokołów do wypełnienia dla każdego wniosku ograniczona była do niezbędnego minimum. Procedura postępowania od złożenia pomysłu

Stosownie do omawianego zarządzenia, CZPB wstrzymał wypłatę premii, aż do uzupełnienia dokumentacji wniosków, którym dawniej zostały przyznane premie. ZKU czeka więc wypełnienie ok. 1.200 formularzy, które dotychczas nie są jeszcze nawet wydrukowane.

Np. w oddziale gospodarczym ob. Trzeciak, który przed wprowadzeniem ustawy stał opuszczając niżej 3 dni w tygodniu, obecnie dzięki interwencji tow. Bartosika stał się przykładnym robotnikiem, przestał się spóźniać i opuszczać dniówki. Z postępowania tow. Bartosika powinni brać przykład inni meżowie zaufania.

Na odcinku gospodarki kadrami w Ekspozturze Łódzkiej Państwowej Centrali Drzewnej dzieje się źle — o tym mówią fakty. Rzecza Komitetu Dzielnicowego, miejscowej organizacji partyjnej, tady zakładowej i wydziału personalnego, w oparciu o konkretne wskazania i wycieczki, przyniosły nam uchwały IV Plenum, jest wyciągnięcie odpowiedzialnych wniosków, usunięcie przeszłości i obranie właściwej drogi.



27 czerwca

# O sprawne wykonywanie remontów domów robotniczych

## Dlaczego w wielu wypadkach akcja kuleje? Karygodne zaniedbania niektórych spółdzielni budowlanych

Remonty domów robotniczych przy obecnych, na ogół sprzyjających warunkach atmosferycznych — postępują szybko naprzód. Zarząd Nieruchomości otrzymał na ten cel tego roku większe kwoty, niż w latach ubiegłych. Również zapotrzebowanie w materiały budowlane jest zadawalające. Właściciele zatem, nie powinno stać w przeszkodzie pomyślnego rozwoju akcji remontowej. W istocie jednak istnieją odcinki, na których akcja remontowa, jak to się mówi, poważnie kuleje.

Jak wiadomo, obok Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Zarząd Nieruchomości zlecił wiele robót remontowych spółdzielniom budowlanym, które zobowiązały się do szybkiego i sumiennego ich przeprowadzenia.

Przyjrzyjmy się, jak pracują niektóre z tych spółdzielni.

Kilkadziesiąt zleceń na roboty remontowe otrzymała Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechów Budowlanych. Kilka robót zapoczątkowano, a następnie porzucono na lasce losu. Tak na przykład wygląda sprawa remontu domów przy ul. Północnej 53, Legionów 24, Al. Kościuszki 67 i Piotrkowskiej 28. Niezbędne materiały w każdej chwili wydaje Zarząd

Nieruchomości — nie ma więc tłumaczenia, że brak materiałów spowodował przerwę w robotach, jak to zdarzało się w roku ubiegłym. Oj, po prostu niesumienność ze strony spółdzielni, brak poczucia odpowiedzialności za wypełnienie podjętego przez siebie zadania.

Nie lepiej wywiązuje się ze swych zobowiązań spółdzielnia „Budowa”. Przedstawiciele jej wprawdzie twierdzą, że przekazane sobie roboty wykonał, ale komisja kolaudacyjna przy Funduszu Gospodarki Mieszkańców roboty tych nie chce przyjąć stwierdzając, że nie zostały wykonane rzetelnie. Są to przede wszystkim domy przy ul. Kaliskiej 15 i Skierniewickiej 4.

Również sporo kłopotów przysparza Zarządowi Nieruchomości spółdzielnia budowlana p. n. „Grupa Inżynierów Technicznych”, będąca obecnie w okresie likwidacji i której likwidator nie chce przyjąć odpowiedzialności za niewłaściwie wykonane roboty przy ul. Nowotki 37, 37 a.

Wydaje się, że odpowiednie czynniki winny zająć się działalnością spółdzielni budowlanych, zwłaszcza w dziedzinie remontów domów robotniczych. Nie mogą występować fakty tego rodzaju, jakie przytoczyliśmy powyżej, aby wskutek niedbalstwa spółdzielni dom robotniczy znów został narażony na przeciekanie dachu, zmurzenie podłogi itp., lub też na to, że w ogóle nie przystąpiono do ustalonych robót.

Zarząd Nieruchomości, administratorzy rejonowi, jak również przedstawiciele komitetów domowych tych posesji, na terenie których roboty remontowe prowadzi spółdzielnia budowlana, mają przecież wszelkie możliwości, aby pilnie kontrolować postęp robót i bacznie, czy wykonywane są one zgodnie z harmonogramem oraz zobowiązaniami spółdzielni. Wówczas karygodne lekceważenie sobie przez rozmaite spółdzielnie budowlane akcji remontów domów robotniczych nie mogło by przyjąć takich rozmiarów, jak obecnie. (m. z.)



Ekzekutywa Podstawowej Organizacji PZPR przy UL zawiadamia, że dnia 29 br. o godz. 9 w sali 61 przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów członków PZPR. Obecność obowiązkowa.

### Uwaga, ZAMP-owcy!

Dn. 28 czerwca w lokalu świetlicy Okręgowej Z. A. M. P. przy ul. Piotrkowskiej 48 o godz. 19 odbędzie się zebranie ZAMP koła nr. 14 pedagogów, socjologów, nauk społecznych. Obecność obowiązkowa.

### Kiermasz Ligi Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi — Andrzej Struga 1 — urzędza w dniach od 27 czerwca do 4 lipca br. Kiermasz w lokalu wstawnym, A. Struga 1. Wstęp bezpłatny. Zarząd Ligi Kobiet uprasza koleżanki o jak najliczniejsze przybycie.

### Ziemniaki na zimę należy już zamawiać

Tegoroczne przygotowania do pełnego zaopatrzenia ludności w ziemniaki zostały już rozpoczęte. W Łodzi rozprowadzeniem ich zajmie się Powiatowa Spółdzielnia Spożywców. Podstawą do opracowania i przeprowadzenia jesiennej akcji skupu ziemniaków oraz zaopatrzenia konsumentów w okresie od 15 września br. do 15 kwietnia 1951 r. staną się zapotrzebowania, składane przez instytucje, zakłady pracy i stołówki.

Zapotrzebowania te winny być składane w Łodzi do dnia 5 lipca bież. roku w Wydziale Handlowym PSS, Piotrkowska 47, tel. 105-68. Dotyczą one wszystkich konsumentów, którzy objęci mają być planowym zaopatrzeniem, a więc pracowników wszelkiego rodzaju zakładów pracy (zapotrzebowania grupowe), urzędów, instytucji, biur, PKP, poczty, szpitalnictwa, MHD, PDT i t.p. Zapotrzebowania winny złożyć również stołówki wymienionych za-

kładów pracy i instytucji, jak też gospody, restauracje i inne punkty zbiorowego żywienia, uspołecznione i prywatne.

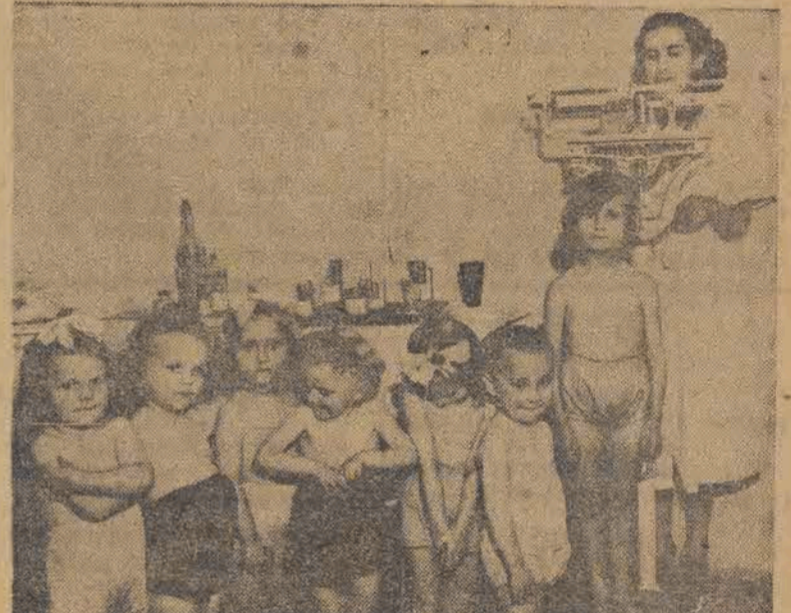
Przy zamówieniach należy podać oddzielnie ilość ziemniaków, przeznaczoną na zaopatrzenie pracowników, dla stołówek i rezerwy zimowej oraz terminy i adresy wysyłkowe dla przesyłek wagonowych. Odbióry zobowiązani są do odebrania pełnej ilości zamówionych ziemniaków i magazynowania ich we własnych pomieszczeniach.

Terminowe zgłoszenie zapotrzebowania do dnia 5 lipca jest koniecznym warunkiem uzyskania zaopatrzenia w trybie zorganizowanym. Zapotrzebowania zgłoszone po tym terminie nie będą realizowane. Dostawa ziemniaków rozpocznie się 15 września i trwać będzie do 1 listopada. Dokładne warunki zakupu, ceny itd. podane zostaną w terminie późniejszym.

### Dzieci robotników Zakładów Stalinowskich nabierają zdrowia i sił na Wiśniowej Górze



Przy dźwiękach harmonii dzieci bawią się wesoło.



Co tydzień w gabinecie lekarskim dokładnie sprawdza się, czy i ile przybyło dzieciom na wadze. Oto Zosia Folek, której rodzice pracują na „Księżym Młynie”. W ostatnich dniach przybyło jej na wadze 1 kg.

### Brygady junaków SP pracują przy budowie nowej linii tramwajowej

W robotach, związanych z budową nowej linii tramwajowej przy ulicy Żwirki biorą udział hufce SP, stworzone przy publicznych szkołach zawodowych.

Chłopcy ci, zatrudnieni w prywatnych zakładach rzemieślniczych, zwalniani są na okres służby, która odbywa się w ramach jedenastodniówek SP-owskich. Właściciele rzemieślniczych zakładów obowiązani są do wypłacenia im zarobków za ów czas pracy.

Brygada ta, pozostaje jednak dalej w tym czasie w hufcach, utworzonych przy szkołach średnich. Świadczy to, że słabe uświadomienie oraz wpływ inicjatywy prywatnej działa ujemnie na wydajność wysiłku w pracy społecznej. Znajdują się jednak wśród tej młodzieży i tacy, którzy wykazują się socjalistycznym stosunkiem do pracy, doceniając znaczenie przeprowadzanych dni i starają się uzyskać jak największą wydajność, organizując

nawet we własnym zakresie wspólną wodniactwo. Do takich, którzy pierwszy wykonali normę, należą kol. Jan Piotrowski, Marian Kuchciński, Antoni Janicki i Stefan Milak. Lecz niektórzy nie tylko sami nie pracują należycie, ale utrudniają i odciągają od pracy innych. Taką czworokątką zików stanowią Zbigniew Bartczak, Jerzy Kłyst, Edward Rutkowski i Waliszewski. Powinna się nimi zainteresować Komenda SP.

## 23.VI — 29.VI Dni Morza w Łodzi

Dorocznym zwyczajem obchodzimy obecnie w całym kraju Dni Morza. W naszym mieście uroczono program tych dni zapozna naszerzej z masą z problematyką morską — a więc z naszym handlem morskim, rozbudową stoczni i okrętów, rozwojem naszych portów, wreszcie rybołówstwem morskim.

Urządzeniem obchodu Dni Morza zajęła się Liga Morska — oddział w Łodzi, organizując odczyty w zakładach pracy, koncerty w parkach, wyświetlanie specjalnych filmów.

Zagadnieniami morskimi interesują się obecnie wszyscy mieszkańcy naszego kraju, nie tylko ci, którzy żyją i pracują na Wybrzeżu. Po od-

zyskaniu dzięki bohaterkiej Armii Czerwonej niepodległości i wybrzeża morskiego Polska stała się krajem o szerokim 500-kilometrowym dostępie do morza, o ogromnych możliwościach rozwoju gospodarki morskiej, floty handlowej, marynarki.

Jak Liga Morska w naszym mieście spełniała dotychczas swe zadania?

**BILETY na gościnne występy Opery Śląskiej**

Kasa Teatru im. Stefana Jaracza z dniem dzisiejszym sprzedaje bilety w godz. 10—13 i 16—19 na gościnne występy Opery Śląskiej. W dniach najbliższych jako pierwsze przedstawienie operowe dana będzie dn. 2 lipca br. „Halka” St. Moniuszki, dn. 3 lipca br. „Cyganka” Pucciniego, dn. 4 lipca br. Balet „Coppelia” De libesa i „Zielony Kogut” Nedbala, dn. 5 lipca br. „Cyrulik Sewiński” Rossiniego, dn. 6 lipca br. Balety: „Cagliostro w Warszawie” Maklakiewicza, „Rapsod” Perkowski, „Bagałeta” Straussa, dn. 7 lipca br. „Lakme” Delibes.

Zniżkowe bilety rozprowadza Okręgowa Rada Związków Zawodowych na zakłady pracy. Normalne ceny biletów wynoszą od zł. 200.— do zł. 500.—

nia w dziedzinie popularyzacji zagadnień morskich? Łączy obecnie w swych szeregach 60 tys. członków, przeważnie młodzieży szkolnej. Kręgi wśród młodzieży sport morskiej, szkoły na kursach przysposobienia marynarskiego kadry przyszłych marynarzy. Duży odsetek młodzieży szkolnej, która w tym roku przeszła te kursy, kierowany jest do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni.

W czasie Dni Morza Liga Morska rozwija szczególnie wzmoczoną działalność, pozyskując m. inn. wielu nowych członków. Wydaje się, że w pierwszym rzędzie należało by wtyć żyć siły, aby jak najliczniejsze rzesze robotnicze wstąpiły w szeregi Ligi. Powiązanie mas robotniczych z działalnością Ligi, zbliżenie ich do spraw morza nauczy je kochać i cenić morze, kochać je w pracy robotnika portowego, w dźwigu portowym, w trudzie marynarza i w statku, zbudowanym rekami tysięcy Soidków i Makowskich.

Po smacznym śniadaniu dzieci udają się na przechadzkę do pobliskiego lasu pod opieką wykwalifikowanej wychowawczyni.

Również po podwieczorku odbywają się spacerki.

### Zepsute jaja — „zmorą” gospodyń Trzeba zaopatrzyć sklepy w aparaty do przesiewiania

Ostatnio w sklepach PSS, MHD oraz Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej pojawiła się znaczna ilość zepsutych jaj, tak zwanych „zburków”. Zrozpaczone gospodynie zmartwowały już niejedną jajecznicę, niejedno ciasto, gdy nieopatrznie do dobrych jaj wbiły jako zepsute.

W zasadzie sklepy są obowiązane przyjmować zwroty zepsutych jaj. Stwarza to jednak duże trudności, za równo dla gospodyń, jak i dla kierownictwa sklepów, które obowiązane są wówczas zaliczać specjalne protokoły do swych władz nadrzędnych, podpisane przez inspektora okręgu, świadków itp.

A tymczasem, także łatwo uniknąć

tych wszystkich formalności i niepotrzebnego zamieszania. Istnieją przecież elektryczne aparaty do przesiewiania jaj, których koszt wynosi ok. 300 zł. Aparaty takie znajdują się w niektórych sklepach Powiatowej i MHD. Jednakże większość sklepów ich nie posiada. Jak wynika również z jakości transportów jaj, dostarczanych przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarsko-Jajczarską, nie ma ich także w hurtowniach CSMM.

Kierownictwa wszystkich placówek spożywczych w naszym mieście, jak również OSMJ — powinny zainstalować owe tanie aparaty do przesiewiania jaj, zwłaszcza, że można je skonstruować gospodarczym sposobem.

W ten sposób uniknie się sprzedawania jaj zepsutych, co do których nie będzie już wątpliwości, że nie nadają się do użytku.

A swoją drogą — widocznie niezbyt starannie zakonserwowano jaja w magazynach OSMJ, jeśli znajduje się wśród nich tyle „zburków”. Należałoby tę sprawę dokładnie zbadać i pociągnąć winnych niedbalstwa do odpowiedzialności. (m.)

### Poszukiwani pracownicy

Wykwalifikowane siły biurowe, kontystów, rachmistrzów, kartotekarzy, samodzielne maszynistki, korespondentki oraz robotników przedmunkowych zatrudni niezwłocznie Centrala Handlowa Pr. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Warunki pracy wg siatki płac pracowników Central Handlowych. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem przyjmują Dział Personalny CHPPW, ul. Piotrkowska 216 (oficyna w podwórzu). 591

Wycenowujemy do starszych dzieci w żłobku, tkaczy na krosna i wabno, snowaczy — czki, przewijarki, przewlekiacze, pomoc przewlekiacza, robotnicy transportowi, uczeniczo — owie powyżej 18 lat, pracownicy do Szlasy Przemysłowej potrzebni Podanie wraz z życiorysem składać do Wydziału Personalnego Północno Łódzkiej Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, ul. Wierzbowa Nr 18, 582

Kierownika Pracy i Płacy, Rachmistrza wykwalifikowanego, Kierownika Wydziału Socjalnego, Technika-mechanika na stanowisko kierownika Wydziału Inwestycyjnego, Technika-elektryka na stanowisko kierownika Energetyki, Księgowego wykwalifikowanego — zatrudni: Fabryka Igiel Dzwiniarskich — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnienie, Łódź, ul. PKWN 27. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny. 584

1 lakiernika, który może pracować na rozpylaczu — o kwalifikacjach pracownika samochodowego, 4 kontenerów, mających kwalifikacje techniczne, 3 pracowników gospodarczych, 2 księgowych, 1 dyrektora adm. handlowego, poszukują: Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Nr 4 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr 222, 581

1 inżyniera-wiertnika, 1 technika-wiertnika, 4 brygadantów-wiertaczy, 1 planistę-statystyka — poszukuje: Przedsiębiorstwo Państwowe Wiercenie Cadawczych i Robót Fundamentowych, Łódź, Kilińskiego Nr 195. Zgłoszenia przyjmują Dział Personalny. 590

2 samodzielnych księgowych, 2 referentów handlowych, referenta pracy i płacy, referenta socjalnego, referenta transportowo-ubezpieczeniowego, 5 pracowników do Działu Gospodarczego — zatrudni: Centrala Krajowych Surowców Włókienniczych — Ekspozytura w Łodzi, ul. Kilińskiego 26, Zgłoszenia przyjmują Referat Personalny. 589

1 pracownika obeznanego z włóknami tykowymi i jego wytworniami, 1 technika włókienniczego, 1 wykwalifikowanego planistę — przyjmie CPL i A. Ekspozytura Rej. w Łodzi, ul. Piotrkowska 151, 586

1 starszego księgowego na kier. Rachuby Płac, 2 maszynistki — zatrudni natychmiast Państwowe Budownictwo Elektryczne, Łódź, ul. Zamenhafa 32. Reflektujemy tylko na wykwalifikowane siły. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny, Płaca wg umowy zbiorowej w budownictwie. 587

**Przetargi i licytacje**

Zakłady Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Łodzi, ul. Kopernika 17 — wydzierżawia natychmiast plac ogrodzony o powierzchni wyn. 10,000 m kw. Pożądana boseńca kolejowa. Zgłoszenia natychmiastowe do Dyrekcji Zakładów, w godz. od 7 do 15, Tel. 151-49. 588

Centrala Odczołowa — Hurtownia w Łodzi zawiadamia, że w czasie od dnia 1.VII. 1950 r. urzędza „wyprzedaż towarów wybrakowanych branży konfekcyjnej”. Wyprzedaż odbywać się będzie w sklepach C. O. w Łodzi, przy ul. Plac Wolności 10 i dostępna będzie dla każdego człowieka pracy. 592

### Kto chce zostać dziennikarzem?

W bieżącym roku zostaną utworzone na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim podwydziały dziennikarskie na Wydziale Humanistycznym. Równocześnie zostanie zlikwidowane Studium Dziennikarskie na ANP w Warszawie i WSNS w Krakowie. Bliższych wiadomości udziela się w redakcji „Głosu Robotniczego” (dział korespondentów fabrycznych) w godz. od 10 do 11.

### Uwaga, maturzyści!

Biuro Informacyjno - Werbunkowe na Wyższe Uczelnie w Łodzi, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 48, poprzeczna oficyna, II piętro, czynne codziennie od godz. 11 do 17, a w niedzielę od 12 do 15, podaje do wiadomości absolwentów szkół średnich:

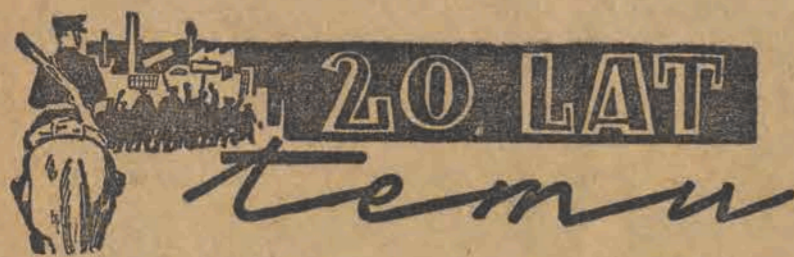
Termin składania podań (z załącznikami) o przyjęcie na wyższe uczelnie trwa od 1 do 20 lipca br. Podania należy składać w sekretariacie właściwej uczelni.

Termin składania kwestionariuszy (z załącznikami) na Kurs Przedegzaminacyjny, organizowany przez ZO ZAMP w Łodzi, trwa od 1 do 20 lipca br. Kwestionariusze składać należy w Biuro Informacyjno - Werbunkowe.



Po smacznym śniadaniu dzieci udają się na przechadzkę do pobliskiego lasu pod opieką wykwalifikowanej wychowawczyni. Również po podwieczorku odbywają się spacerki.





Co pisała prasa łódzka w dn. 27 czerwca 1930 r.

WYCIECZKA PENKLUBU — ZAKONCZONA KATASTROFA

Wycieczka PEN-Klubu do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą automobilową. Samochód prowadzony przez prof. Domaniewskiego wpaść na zwal kamieni...

„CJANKALI” W WARSZAWIE

Zespół Teatru Miejskiego w Łodzi wyjeżdża do Warszawy ze sztuką d-ra Wolfa „Cjankali”.

ZNACHORKA OTRUŁA DZIECKO

We wsi Siomki, gminy Krzyżanów — u gospodarza Korekty zmarło dziecko po przyjęciu dawki lekarstwa przepisanej przez znachorkę Hanuszkiewiczową.

STAN OBŁĘŻENIA W MADRYCIE

Madryt od kilku dni żyje pod znakiem nieustannych demonstracji antyrządowych. Wszystkie sklepy są zamknięte.

funkcjonują. Władze ogłosiły stan obłężenia w mieście i w okręgu madyryckim.

STRZELAJĄ DO CHŁOPÓW JAK DO KACZEK

Mieszkaniec wsi Pszczółki — 36-letni Józef Selszczak — przechodząc bez zezwolenia lasem krzesłowski — został postrzelony śmiertelnie przez gajowego Kordasa.

OBSTRUKCJA W PARLAMENCIE BRITYSKIM

„Głos Foranny” donosi, że posiedzenie Izby Gmin trwa już okrągłe 24 godzin. Przewodniczący Izby, czyli tak zwany speaker — którym jest lord Snowden — mimo nalegań opozycji z Churchilllem na czele — nie zamierza przerwać obrad...

Ze sportu

O bolączkach naszych klubów związkowych píše korespondent z Z.K.S. „Stal”

Statuty Zrzeszeń Sportowych w sposób jasny i wyrazny określają rolę i zadania klubów w naszej nowej strukturze sportu; organizuje się je dla podniesienia poziomu techniki wyróżniających się członków kół sportowych.

nie spełni swego zadania i nie może w ogóle istnieć.

Wprawdzie w stadium organizacji, w spadku po dawnych klubach sportowych, związkowe kluby przejęły mniej lub więcej liczne grupy sportowców, ale dalszy rozwój klubów, zgodny z dzisiejszymi założeniami zależy wyłącznie od zasilania klubów członkami kół.

Zasady powyższe, stanowiące podstawy organizacyjne naszego sportu, nie dotarły jeszcze, lub też nie znalazły dostatecznego oddźwięku w kołach, skutkiem czego nie...

łtore kluby związkowe bez dopływu członków z kół, zawisły jakby w próżni.

W podobnej sytuacji znalazł się na terenie Łodzi ZKS „Stal”.

Mimo istnienia kilkunastu kół Zrzeszenia „Stal” w Łodzi nie zasilają one swego klubu zawodnikami. Zwoływane w celu nawiązania kontaktów i współpracy z kołami konferencje, apele kierowane do zarządów kół, specjalne imprezy itp. — dają bardzo nikłe rezultaty.

Szczególną bierność, co należy tu podkreślić, okazują w tym kierunku kluby przy dużych fabrykach, które winny przodować w dostarczaniu nowych kadr zawodników.

Sytuacja ta, szkodliwa dla klubu, wyrządza nadto bezpośrednią szkodę kołom, uniemożliwiając ich członkom uprawianie na terenie kół takich rodzajów sportu jak np. boks, pływanie, lekkoatletyka.

ZKS „Stal” oddał do dyspozycji członków kół swych terenów, sale, boiska i częściowo sprzęt. Odciało to koła i ich budżety, rozszerza za kres zainteresowań sportowych członków i ułatwia działalność koła. Zdawało by się, że koła skorzystają z tej okazji, a jednak...

Czym wytłumaczyć ten przykre stan rzeczy?

W dużym stopniu brakiem doświadczenia działaczy kół sportowych, ale w niemińszym stopniu brakiem uświadomienia sobie zadań, znaczenia i roli sportu i wychowania fizycznego, brakiem dostatecznej energii, oraz zrozumienia konieczności kolektywnej współpracy.

Bolączki te są utrataniem nie tylko zrzeszenia „Stal”, istnieją one również w innych zrzeszeniach. Od szybkiego ich usunięcia zależy rozwój klubów, poziom sportu i liczebność szeregów naszych sportowców.

Zb. Załęski

korespondent „Głosu” z ZKS „Stal”

Sport w ZSRR

„Dynamo” zdobywa Puchar Moskwy

MOSKWA — W turnieju siatkówki o Puchar Moskwy wzięło udział ponad 150 zespołów. W finale pięciokrotnie mistrz ZSRR, kobieca drużyna Lokomotiv spotkała się z Dynamo, któremu uległa 3:2. Tym samym Dynamo zdobyło Puchar.

Puchar Moskwy wśród drużyn męskich zdobył także zespół Dynamo, które w finale pokonało Lokomotiv 3:1.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZW. ZAWODOWYCH

MOSKWA — W Gorki zakończył się turniej bokserski o mistrzostwo Związku Zawodowych. Drużynowo tytuł mistrza zdobyła drużyna Zrzeszenia Piłsudzkawic z Korolewem w w. ciężkiej na czele. Tytuł mistrza Zw. Zawodowych zdobył Szerbakow w wadze półśredniej, Turia w półciężkiej.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZSRR

MOSKWA — W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR, leader tabeli Dynamo Tbilisi stracił punkty w meczu z CDKA, przegrywając 1:3. Zawodów przysięgano około 70 tys. widzów.

Dynamo Tbilisi prowadzi w tabeli, mające po 17 gier — 23 pkt. Na drugim miejscu znajdują się Zenit Lenin, grają — 15 gier, 22 pkt. przed CDKA — 14 gier 20 pkt.

NOWY REKORD CZUDNY

MOSKWA — W ramach mistrzostw lekkoatletycznych Moskwy w wielobojach Czudina pobila rekord ZSRR w skoku wwyż, wynikiem 167 cm.

Czudina wygrała trójboj zdobywając 2,780 pkt.

W konkurencji męczyzn mistrzostwo Moskwy w pięcioboju zdobył Walkow — 3,147 pkt.

Podczas mistrzostw odbyły się również biegi sztafetowe, które przyniosły dwa nowe rekordy ZSRR. Reprezentacyjna sztafeta CDKA w biegu 4x1500 m uzyskała rekordowy czas 15:58,8, a reprezentacyjna sztafeta żeńska szkół moskiewskich poprawiła rekord junierek ZSRR w sztafecie szwedzkiej.

Dzień Polskiego Związku Bokserskiego na ringach województwa łódzkiego

Onegdaj w ramach „Dnia PZB” odbyło się poza Łodzią szereg zawodów bokserskich.

W Tomaszowie ligowy ŁKS Włóknarz zremisował z reprezentacją tamtego miasta. W Aleksandrowie rozegrano mecz na wolnym powietrzu. Tamtejszy Włóknarz pokonał swego imiennika ze Zgierza 10:4. W walce nadprogramowej spotkało się po raz drugie zawodników ze Zgierza. Publiczności 5000.

Nieudany był mecz reprezentacji Piotrkowa ze Związkiem Łódzkiem. Z Łodzi wyjechało 5 zawodników Związku, a w Piotrkowie na ringu stanęli tylko: Potocki, Stasiak i Taborek. Resztę walk musiało „sklecić” z zawodników miejscowych. Dobrze zapowiada się w Piotrkowie Pawełczyk z Gwardii w wadze półciężkiej.

W Wieluniu przy pełnej widowni tamtejszy Związkowiec zremisował z Widzewem 6:8. W walce nadprogramowej Stańkowski w wadze koguciej pokonał Dąbrowskiego (obaj Widzew).

W Kutnie pierwsza reprezentacja tego miasta zremisowała z Ogniwem łódzkim 8:8. Zainteresowanie meczem duże, gdyż walki obserwowano 3000 widzów.

W Zdunskiej Woli propagandowo zawodowy wypady dobrze, jednak organizacyjnie słabo. Tamtejszy Włóknarz zamiast 8 wystawił tylko 5 zawodników i to jeszcze jeden z nich „nawiał”. Odbyło się sześć...

Ćwiczenia na poręczach



GDAŃSK. Dwudniowe mistrzostwa gimnastyczne Polski we wszystkich trzech klasach odbyły się przy rekordowej liczbie 735 uczestników. Otwarcia zawodów dokonał przewodniczący WKWF Kuszmidrowicz, po czym przy dźwiękach Hymnu Narodowego i Młodzieżowego flagę państwową wciągnęli na maszt; najstarszy uczestnik mistrzostw Błonska i najmłodsza zawodniczka Mackiewicz.

W poszczególnych klasach zwyciężyli: klasa I kobiety — 1) Jastrzębska (Górniki Radlin) 45,90. W konkurencji kobiet drużynowo 1) Górniki (Radlin) — 175,30; 2) Stal (Świętochłowice) — 157,30; 3) Włóknarz (Kraków) 154,50.

Klasa I mężczyźni — 1) Wólności Stal (Poznań) 52,05, drużynowo Włóknarz (Kraków) 187,75; 2) Ogniw (Kraków) 162,50; 3) Górniki (Knurów) 149,25.

Klasa II kobiety: 1) Sergiel (Ogiwo Sopot) 47,30, drużynowo AZS

Klasa III kobiety: 1) Kutznerowa (AZS — AWF) — 47,80, drużynowo 1) AZS — AWF (Warszawa) 188,00; 2) Kolejarski (Kraków) 182,50; 3) Górnik (Zabrze) 180,85.

Klasa III mężczyźni: 1) Nestrupka (Spójnia Katowice) 58,30, drużynowo — Spójnia (Katowice) 219,60; 2) Ogniw (Poznań) 219,35; 3) AZS — AWF 219,10.

Doskonali wynik Zatokpa

PRAGA. — Na zawodach lekkoatletycznych w Opawie Zatokpa uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 3 tys. mtr. — 8:16,8 min.

Po pierwszym dniu zawodów gimnastycznych Rumunii — CSR, odbywających się w Bukareszcie, prowadzą Rumuni 219,02: 214,15 pkt.

Niedzielne wyniki ligi piłkarskiej CSR przedstawiają się następująco: Cechie Karlin — Sparta 1:0 (0:0); Skoda Pilzno — CSD Pilzno 1:1 (1:1); Teplice — ATK 0:7 (0:1); Trnava — Koszyce 0:2 (0:1).

Do zakończenia I rundy rozgrywek pozostało jeszcze do rozegrania jedno spotkanie Karlin — Skoda Pilzno.

Na czele tabeli znajduje się Bratislava — 13 gier, 19 pkt. przed Spartą — 13 gier 18 pkt. i Bohemians 13 gier, 18 pkt.

nia, posiada w swych częściach podziemnych stoncznik. Poza tym bulwa ma jeszcze jedną wielką zaletę — jest rośliną wieloletnią i raz zasadzona może trwać przez szereg lat.

Marczenko, chcąc wyzyskać doświadczenia, w swych częściach podziemnych stoncznik. Poza tym bulwa ma jeszcze jedną wielką zaletę — jest rośliną wieloletnią i raz zasadzona może trwać przez szereg lat.

Nowa roślina cukrowa wyhodowana na Ukrainie

bre strony obu tych roślin, zwłaszcza jako zieloną paszę, skrzyżował je ze sobą. Prace swoje prowadził ściśle według nauki Mieczurina. W rezultacie otrzymał 1.600 różnego rodzaju mieszańców, pierwszego i drugiego pokolenia, o różnych właściwościach i odzieniach.

Wybrał z tych setek roślin osobniki z najbardziej cennymi właściwościami, było pracą niełatwą. Chodziło tu nie tyle o selekcję, lecz o „wychowanie” rośliny w myśl nauki mieczurinowskiej. Oprócz specjalnej uprawy i nawożenia, Marczenko stosował również szczepienie jednych mieszańców na drugich. Rezultat o-

było niespodziane zwiększenie się procentu cukru w kłębach u mieszańców. Marczenko stosował tu również metody mieczurinowskie i doprowadził do tego, że bulwy mieszańców zawierają 22 procent cukru.

Jest to ilość ogromna, bo nawet najlepsze odmiany buraków cukrowych rzadko miewają 20 procent cukru. Przy tym cukier — bulwy mieszańców nie jest cukrem typu trzcinowego, jak w burakach, lecz składa się przeważnie z cukru gronowego, czyli glukozy. Cukier gronowy jest słodszy od trzcinowego i ma o wiele więcej wartości w medycynie. Znany ukraiński technolog, prof. Golowin, opracował już techniczną metodę wydobycia cukru z bulwy, która da się zastępować w każdej cukrowni.

Obecnie Marczenko pracuje nad uzyskaniem trwałych odmian swoich mieszańców, które by jednoznacznie wszystkie zalety, jako rośliny cukrowe i pastewne.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dzisiaj, godz. 19,15 komedia Szekspira pt. „Wieszcz trzech króli”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-38) O godz. 19,15 „Niemy”, Leona Krucewskiego z Włodzisławem Ziembickim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10—13, i od 16.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) 19,30 „Słoby murarskie”, czyli „Wodewil warszawski”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19 — „Córka pani Angot”. Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Władysława Szczawińskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125) Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albeniz”, godz. 16, 18, 30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 18, 30, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpił do jedenastej”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gullivera” (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSŃNIE (Zeromskiego 76) „Urodzony w październiku” godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zastawa”, godz. 17, 30, 20

ROMA (Rzgwoska 84) „Zwycięski powrót” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgwoska 2) „Śpiewak nieznan”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Legitymacja partyjna”, — godz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Dwa panowie F” — godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) „Przygody Chico”, godz. 16, 30, 18, 20, 30 TATRY (w ogrodzie) — „Podróże Gullivera” — godz. 16, 30, 18, 20, 30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Poszukiwacze złota” — godz. 16, 30, 18, 20, 30.

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Wyspa szczęścia”, godz. 16, 30, 18, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Salawat — wódz Baszkirów”, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) Kino nieczynne z powodu remontu

Zawody o Puchar Polski

W Zgierzu odbył się mecz piłkarski o „Puchar Polski” pomiędzy Borutą a Włóknierzem (Zg.). Zwycięstwo odniósł Włóknarz 3:1 (3:0).

Jako przedmecz (również o Puchar Polski) było wyznaczone spotkanie odbójców ŁKS Włókniarza i Boruty. Ponieważ lodzianie nie przyjechali, zwycięstwo walkowerem przyznano Borucie.

Od Redakcji

MKS-owi za nadesłane pozdrowienia ze Szczecina serdecznie dziękujemy. Podobne podziękowanie składamy za dowód pamięci pływakom „Związkowca—Zryw”, przebywającym na obozie w Zakopanem.

Odkał Mieczurin, Lysenko i inni uczeni radzieccy zerwali w bio logii z krepującymi ją petami i netyki weissmanowskiej i dali naukowe podstawy tworzenia nowych gatunków, hodowla roślin w Związku Radzieckim ruszyła szybko naprzód.

Bardzo ciekawe są prace genetyka i selekcjonisty ukraińskiego, I. I. Marczenki. Wyhodował on mianowicie zupełnie nową roślinę cukrową.

Bulwa (topinambur) i stoncznik to rośliny bardzo blisko ze sobą spokrewnione. Obie rośliny nadają się doskonale na zieloną paszę, zwłaszcza w suchym klimacie. Stoncznik ma bardzo wysoki wzrost, zaś bulwa bogate u listnienie. Poza tym na bulwie rosną w częściach podziemnych kłębki podobne nieco wielkością i kształtem do ziemniaka. Kłębki te są używane (również u nas), jako pasza dla zwierząt lub bardzo smaczna jarzyna. Podobne kłębki, lecz bardzo małe i nie mające praktycznego zastosowa-

Kącik szachowy

redagują Furs i Wróblewski

Jesteśmy po szóstej rundzie turnieju szachowego pamięci D. Przepiórki, który rozgrywany jest w Szczawinie Zdroju w międzynarodowej obsadzie. Oto wyniki: 1,2) Keres (ZSRR) i Barez (Węgry) po 5 punktów, 3, 4) Awerbach (ZSRR) i Szabo (Węgry) po 4 i pół p. Po 3 i pół punkta osiągnęli: Kotnauer (Czechy), Foltys (Czechy), Bondarewski (ZSRR). Po 3 punkty: Koberl (Węgry), Simagin (ZSRR), Tajmanow (ZSRR), Tarnowski (Polska), po 2 i pół punkta: Trojaneacu (Rumunia), Heller (ZSRR), Zita (Czech.), Gawlikowski (Polska), po 2 punkty: Szpiel, Ariamowski (Polska), po półtora punkta: Pogtsch (Węgry), Grynfeld (Polska), Pytkowski pół punkta.

W podanych wynikach nie uwzględniono partii Heller — Grynfeld, która po 10-godzinnej heroicznej walce została odłożona.

W Łodzi toczą się rozgrywki o mistrzostwo juniorów. Między innymi udział bierze kandydat na mistrza Panasewicz i zwycięzca olimpiady matematycznej — Erenfeucht.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Ziemnocnej Partii Robotniczej. Kolegium redakcyjne. Redaktor naczelny: 218-14. Zastępca red. naczelnej: 218-23. Sekretarz odpowiedzialny: 218-05. Dział partyjny: 218-19. Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich: redak. orów gazetek szkolnych: 218-42. Dział mutacji: 223-29. Dział miejski i sportowy: 354-21. wewn. 3 i 11. Dział ekonomiczny: 218-11. Dział rolny: 254-21. wewn. 9. Redakcja nocna: 172-51. Kierownik: 222-32. Administracja: 289-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-76. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 66, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-42. Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8823.